Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 183. — ROK XXXIV.

SOBOTA 9. LIPCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 440[6]

Niebezpieczeństwo połączenia się Austrji z Niemcami.

Postępy idei przyłączenia Austrji do Niemiec budzą żywy niepokój we Francji. Prasa paryska w licznych artykułach wypowiada przekonanie, że mocarstwa zachodnie nie powinny nadal zachowywać się obojętnie w tej sprawie. Dotychczasową bezczynność zaliczają niektóre pisma opozycyjne do największych błędów gabinetu Poincarego. „Quotidien“ zapytuje, czy rząd zamierza protestować dopiero wtedy, gdy stanie w obliczu faktów dokonanych.

Niebezpieczeństwo jest istotnie groźne, choć w ostatnich czasach nie zaszło nic takiego, coby wskazywało, że chwila połączenia się obu państw niemieckich jest bliską. Jak przedtem, tak i teraz zwolennicy „Anschlussu“ w Austrji agitują powoli, spokojnie, bez rozgłosu, ale mogą się już poszczycić dużemi sukcesami. Doszło do tego, że **stronnictwa austrjackie oceniają projekty ustaw pod kątem zbliżenia się do ustawodawstwa Rzeszy.** Niedawno półoficjalna „Reichspost“ wyrzucała socjalistom, że ich stanowisko w sprawie ustawy o czynszach prowadzi do pogłębienia przepaści gospodarczej między Austrją a Niemcami, że przywilejów, jakich żądają dla Wiednia, nie mogłyby dać temu miastu nawet Niemcy federacyjne. Dziennik chrześcijańsko-społeczny wnioskuje z tego, że socjal-demokracja nie chce „Anschlussu“. Tak nie jest, ale istotnie socjaliści austrjaccy trochę ochłodli w swym zapale.

Dr Otto Bauer, jeden z głównych wodzów socjalizmu w Austrji, ogłosił w miesięczniku „Der Kampf“ artykuł, w którym oświadczył, że „Anschluss“ to kwestja dalekiej przyszłości. Jego zdaniem **najpierw musiałoby nastąpić złamanie „burżuazji“ we Franacji i Włoszech,** dwu wielkich potęgach militarnych, które nie chcą dopuścić do „Anschlussu“. To złamanie rządów „burżuazji“ nastąpić może tylko w czasie wielkich rewolucyjnych przewrotów w całej Europie. Dopiero wtedy, gdy proletarjat obejmie władzę w Paryżu i Rzymie, nie będzie z tej strony żadnych przeszkód. Ale zwycięstwo socjalizmu we Włoszech i Francji nie jest jedynym warunkiem „Anschlussu“. Musi jeszcze nastąpić zwycięstwo proletarjatu w Niemczech. Dr Bauer daje wyraźnie do poznania, że **nie życzy sobie przyłączenia Austrji do Niemiec Hindenburga,** Niemiec z rządem prawicowym i że zapał „burżuazji“ obu krajów do połączenia się zniechęca socjalistów.

Po drugiej stronie, wśród austrjackich stronnictw umiarkowanych są także pewne niechęci, obawy i wątpliwości co do „Anschlussu“. Jest przedewszystkiem obawa przed „sprusaczeniem“ Austrji, przed centralizmem berlińskim. Monarchiści austrjaccy nie chcą „Anschlussu“, bo marzą jeszcze o powrocie Habsburgów.

To wszystko jednak pochodu idei „Anschlussu“ nie powstrzyma. Nie wszyscy socjaliści austrjaccy są tak fanatycznymi marksistami, jak O. Bauer, a w polityce innych stronnictw idea narodowa odgrywa rolę decydującą. Chwila, w której sprawa „Anschlussu“ znajdzie się na porządku dziennym polityki międzynarodowej, zbliża się w miarę tego, jak Austrja i Niemcy oswobadzają się z pod kontroli mocarstw zachodnich. Austrja uzyskała w ub. roku zniesienie kurateli finansowej Ligi Narodów. Niemcy wciąż uzyskują nowe ustępstwa, nowe rezygnacje z gwarancyj, ustanowionych w Traktacie Wersalskim i weszły już do Ligi Narodów. Gdy jeszcze doczekają się całkowitego opróżnienia Nadrenji, będą mogły śmielej mówić o „Anschlussie“.

Prasa francuska z zupełną słusznością wskazuje, że „Anschluss“ byłby pierwszym etapem niemieckiego „Drang nach Osten“. Państwa „Małej Ententy“, a zwłaszcza Czechosłowacja, znalazłyby się w wielkiem niebezpieczeństwie. Nie ulega więc wątpliwości, że mocarstwa zachodnie przeciwstawią się tym niebezpiecznym planom wielkoniemieckim. Polska ma pierwszorzędny interes w tem, by potęga Niemiec nie urosła. Oczywiście nie może być także mowy o tem, by wzamian za rezygnację z przyłączenia Austrji Niemcy miały otrzymać np. kurytarz pomorski. A takie pomysły błąkają się w głowach niektórych lewicowców francuskich (np. na łamach „Oeuvre“). Dlatego Polska musi sprawę „Anschlussu“ śledzić z baczną uwagą.

S. S.

Sejm, mniejszości i ordynacja wyborcza.

Wracamy jeszcze do uwag, wypowiedzianych przy końcu naszego wczorajszego artykułu. Powiedzieliśmy, że „nie od równego prawa wyborczego zależy przywiązanie mniejszości narodowych do państwa“, ale „od siły i bogactwa państwa, od rozumnych rządów, od rozsądnej polityki narodowościowej“. Nie należy jednak sądzić, że dobrobyt, sprawiedliwa polityka narodowościowa itd. muszą zawsze i wszędzie mniejszości narodowe związać z obcem państwem. Polacy mimo dobrobytu w Rosji i pełnych praw narodowych w Austrji dążyli do oderwania się od państw obcych. To jednak nie odnosi się do mniejszości narodowych, zajmujących terytorjum, które od wieków jest własnością polskiego narodu i przez ten naród w większym lub mniejszym procencie jest stale zajmowanem. Mniejszości muszą się z istnieniem tego właściciela i gospodarza pogodzić, podobnie, jak np. Polacy godzą się z panowaniem Litwinów w państwie kowieńskiem. Naród polski stara się im tę zgodę ułatwić przez udzielenie swobody rozwoju narodowego (cieszą się nią mniejszości w całej pełni), ale nie ma obowiązku dzielić się z nimi rządami w państwie. Nastąpić to może dopiero wtedy, gdy asymilacja mniejszości przez państwo stanie się faktem, a na to potrzeba przedewszystkiem czasu. Trzeba czasu, by mniejszości przywykły do państwa, uznały je za swój dom własny i przestały liczyć na obcą pomoc, trzeba czasu, by Polska mogła narzucić im wiarę w swą trwałość i siłę. Trzeba wreszcie czasu, by Polska mogła gospodarczo i kulturalnie podnieść te mniejszości (myślimy o kresach wschodnich). Bo państwo-nędzarz nie będzie imponować nikomu.

Jest więc naiwnością widzieć w tej lub innej ustawie „rozwiązanie“ problemu narodowościowego. Rozwiązanie trwać będzie dziesiątki lat. W tym celu jednak potrzeba wyposażyć Polskę w mocne, sprawne i rozumne władze, a przedewszystkiem w silny i sprawny Sejm. Tak więc reforma ordynacji ma na celu także „rozwiązanie“ problemu mniejszościowego. W dzisiejszym stanie rzeczy mniejszości są w Sejmie elementem antypaństwowym, lub w najlepszym razie obojętnym dla państwa (doszło do tego, że rząd uwięził kilku posłów). W interesie państwa i sejmu należy ten element osłabić. Inaczej Sejm przyszły będzie ciałem bezsilnem z ogromną dla państwa i dla tych mniejszości szkodą.

J. M.

Komisja prawnicza uchyliła również dekret o prawie prasowem.

Warszawa. (Tel. wł.). Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. **Marka** zajmowała się dziś przedpołudniem **rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej o prawie prasowem.** Referat wygłosił pos. **Lieberman** (PPS.), ostro krytykując powyższe rozporządzenie, przytem dowodził, że rozporządzenie wprowadza **de facto cenzurę,** zaś surowość kar pozbawa wolności, a wysokie kary pieniężne **doprowadzić mogą do ruiny tą część prasy, która się nie opiera o kapitał.**

Ponadto referent dopatruje się w rozporządzeniu Prezydenta postanowień **szykanujących prasę, wprowadzających zależność jej od władz policyjnych i administracyjnych.** W końcu referent postawił wniosek o **natychmiastowe uchylenie omawianego rozporządzenia i dokonania** wyboru komisji 5-ciu, któraby natychmiast przystąpiła do opracownia nowego rozporządzenia z tem, że obowiązujące rozporządzenie stanowiłoby **substrat dla jej obrad.**

W dyskusji poseł Sommerstein (Koło żydowskie) stwierdza, że dekret prasowy w szeregu postanowień czasem nawet **dosłownie wzorowany jest na niedawno wydanej ustawie karnej skarbowej przeciwko przemytnikom, defraudantom, podatnikom i właścicielom tajnych gorzelni.**

Poseł Seyda (ZLN.) podniósł, że wszelka krytyka **a nawet powstanie inicjatywy dla prac Sejmu nad nową ustawą prasową nie zdolają zapobiec próbom rządu wystąpimia po raz trzeci z niefortunnym dekretem prasowym.** Nie pozostaje więc nic innego jak **konieczność wyjęcia dziedziny prasowej z pełnomocnictw rządowych.** Konieczność tę po dotychczasowych nieudałych eksperymentach rządu **uznają chyba wszystkie stronnictwa bez różnicy poglądów.** Ks. **Kaczyński** (Ch. D.) wypowiedział w imieniu swego klubu pogląd, że **należy najpierw przygotować projekt nowej ustawy i równoczesnem uchwaleniem projektu uchylić dekret.** Wniosek ten nie zyskał jednak większości.

W zakończeniu posiedzenia przewodniczący stwierdza co do wyjęcia spraw prasowych z dziedziny **pełnomocnictw, że propozycję posła Seydy kluby poszczególne przyjmują do wiadomości,** a zrealizować można ją przez postawienie wspólnego wniosku na plenum Sejmu.

Wniosek referenta **o natychmiastowe uchylenie przeszedł jednomyślnie 25 głosami obecnych na posiedzeniu.**

Następnie dokonano wyboru podkomisji, w której skład weszli posłowie: **Lieberman, Marek** (PPS.), **Seyda** (ZLN.), **Bittner** (Ch. D.), **Sommerstein** (Koło żyd.). Podkomisja ta ma natychmiast **przystąpić do obrad, przyczem zaprosi do współpracy przedstawicieli związku syndykatu dziennikarzy.**

Socjaliści sabotują obrady Komisji konstytucyjnej.

Liczbę posłów podwyższono do 412. — P. Popiel złożył referat.

Warszawa. (PAT) Dziś przed południem obradowała sejmowa **komisja konstytucyjna,** powołana do zmiany ordynacji wyborczej. Na porządku dziennym było głosowanie nad projektem zreferowanych przez posła **Popiela** (NPR) **zgłoszonych w toku dyskusji poprawek.** Na posiedzeniu zjawili się przedstawiciele **prawicy, centrum, koła żydowskiego i ukraińców.** Nie przybyli natomiast przedstawiciele **P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego.** W głosowaniu wbrew stanowisku referenta na wniosek posła **Pruszyńskiego** obniżono liczbę mandatów do Sejmu **do 412, a liczbę mandatów do Senatu do 103,** przytem redukcja dotyczyłaby **mandatów Wschodniej Małopolski, Polesia i województwa nowogrodzkiego.** Pozostałe artykuły projektu **pozostały bez zmiany.** Wniosek przedstawicieli mniejszości o podwyższenie liczby mandatów poselskich do **468, zaś senatorskich do 117 z tem,** że mandaty dodane przypadłyby na województwa wschodnie, został **odrzucony.**

Pod koniec posiedzenia referent pos. Popiel oświadczył, iż wobec **niemożności doprowadzenia do kompromisu między stronnictwami w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, uważa misję swą za skończoną i składa referat.**

W tym stanie rzeczy na posiedzeniu komisji konstytucyjnej wyznaczone **na 12 bm. na godz. 10 rano sprawozdanie** w imieniu podkomisji złoży przewodniczący podkomisji poseł **Głąbiński.**

Pożyczkę zrealizujemy już w lipcu?

Warszawa. (AW.). „Kurjer Czerwony“ podaje, **że nadeszły z Ameryki wiadomości stwierdzające, iż na amerykańskim rynku pożyczkowym nastąpiło już odprężenie, wobec czego realizacja wielkiej pożyczki stabilizacyjnej dla Polski będzie mogła prawdopodobnie nastąpić w najbliższych tygodniach, może jeszcze w lipcu b. r.**

—oOo—

4-ty dzień procesu gen. Żymierskiego

Warszawa. (Telef. wł.). Czwartkowa rozprawa przeciwko gen. Żymierskiemu rozpoczęła się **posiedzeniem tajnem,** na którem poruszano kwestję dotyczącą mobilizacji i jakości masek przeciwgazowych. O godz. 10.20 wznowiono posiedzenie jawne. Generał Żymierski dawał wyjaśnienia na zarzuty dotyczące ugoszczeń, jakie przyjmował w restauracjach od przedstawicieli firmy „Protekta“ oraz gotówki i akcyj „Ursus“. Gen. Żymierski oświadczył, że wszystkie te zarzuty są bezpodstawne, na dowód czego przedstawił dane co do swego uposażenia podczas pobytu w Paryżu, gdzie bawił od roku 1921 do roku 1924. W ciągu tego czasu **otrzymywał diety od 60 do 65 franków dziennie, a pozatem specjalne dodatki na podróże służbowe.** Ponieważ oficerowie polscy w czasie studjów w Paryżu otrzymywali od wojskowości francuskiej darmo kwatery, koleje i wogóle środki lokomocji, a nawet częściowo w czasie podróży utrzymanie, **duże sumy zaoszczędzone gen. Żymierski składał na swoje konto w banku,** oszczędzał zaś dlatego, że zamierzał założyć ognisko domowe. W zakończeniu swoich zeznań gen. Żymierski wyraził się, że śledztwo było prowadzone jednostronnie(?), wobec czego **przewodniczący odebrał mu głos.**

Nie komisarjat lecz województwo grodzkie w Warszawie.

Warszawa. (AW.). W ministerstwie **spraw** wewnętrznych kończy się obecnie praca nad projektem ustawy przekształcającej **komisarjat rządu dla Warszawy na województwo grodzkie,** a ekspozytury komisarjatu w mieście **na starostwa grodzkie.** Dla uniknięcia dwóch nazw województwa warszawskiego, województwo warszawskie **nazwane zostanie prawdopodobnie mazowieckiem.**

O czem piszą inni?...

Nowe niepowodzenie „sanacji" w radzie m. Warszawy.

Nie powodzi się „sanatorom" w Radzie m. Warszawy. Protestowali, opuszczali salę, znowu wracali, głosowali — i w rezultacie nie przeprowadzili ani jednego wiceprezydenta. „Głos Prawdy" nie posiada się ze złości:

„Bezprawie prezesa Rady oczywiste i równie niemoralne, jak całe wybory, które w tej sytuacji nabierają raczej charakteru mianowań partyjnych, niż wyboru".

Zdaje się, że „sanacja" dołoży wszelkich starań, by na czele stolicy stanęli ludzie „z wyboru" ...p. min. Składkowskiego.

„Epoka" sprawę wyboru inż. Słomińskiego przedstawia zupełnie inaczej, niż „Głos Prawdy". Twierdzi, że „sanacyjne" Koło Pracy Gospodarczej

„zdecydowało się przeważyć **szalę na rzecz** inż. Słomińskiego, stawianego **w charakterze** kandydata fachowego. Na szalę tę rzucić postanowiło tyle tylko głosów, ile potrzeba do jej przeważenia; reszta członków koła miała złożyć białe kartki. Koło Pracy Gospodarczej decydując się poprzeć w ten sposób kandydaturę inż. Słomińskikego, zastrzegło sobie stanowczo, że kandydatura p. Ilskiego na wiceprezydenta lub nawet ławnika jest wykluczona".

A zatem były „niemoralne" **układy** z Kołem Narodowem, czy nie były?

Syjonistyczny „Nasz Przegląd" jest bardzo zasmucony. Twierdzi, że „Kops" osiągnął

„**niebywały triumf podwójny. Zrealizował zasadę większości czysto polskiej** i przeprowadził swego kandydata. Stał się owym trzecim, który korzysta tam, gdzie dwóch się kłóci".

„Robotnik" twierdzi, że wybór inż. Słomińskiego nie jest wcale żadnem zwycięstwem Koła Narodowego. Z „Głosem Prawdy" organ PPS. nie chce polemizować, bo „są granice, poza któremi **bezczelność** już nie irytuje, nie oburza, a trochę śmieszy; przedewszystkiem zaś zdumiewa". Twierdzi też, że zanosi się na rozłam w klubie „sanacyjnym".

„Powszechną sensację — pisze — wywołała wiadomość, iż t. zw. grupa urzędnicza w klubie „sanacji" złożyła dziś w prezydjum swego klubu oświadczenie, protestujące przeciw jakimkolwiek dalszym porozumieniom z KOPS-em, oraz grożące konsekwencjami w razie dalszych układów z listą Nr 12".

Ta grupa liczy sześciu członków. Cały klub „sanacji" liczy 16 członków. Chciał uzdrawiać gospodarkę m. Warszawy, a tymczasem sam, jak z tego widać, poważnie jest chory. Ledwie powstał, już się rozkłada.

Socjalistyczna „stałość przekonań".

„Naprzód" omawia stanowisko socjalistów francuskich wobec reformy ordynacji wyborczej.

„Na pozór, socjaliści francuscy zdradzają swe zasady, odstępując od żądania proporcjonalnych wyborów i praw wyborczych dla kobiet. W rzeczywistości rozumieją oni tylko, że sztywna i fałszywie pojęta „wierność dla zasad" dopomogłaby w tym wypadku **reakcji. Z dwojga złego, socjaliści francuscy wybierają mniejsze**".

To znaczy, że socjaliści trwają przy „zasadach", gdy są im wygodne. W razie niebezpieczeństwa, że te „zasady" wyjdą na korzyść „reakcji", rzuca się „zasady" w kąt.

Ale jakie to „mniejsze" zło wybrali socjaliści francuscy? Opowiedzieli się za ordynacją, która ma dać Francji parlament z wyraźną większością. Niechże PPS. zdecyduje się pójść za przykładem swych towarzyszów z nad Sekwany. Niechaj ich nietylko chwali, lecz naśladuje w czynach. Niech poprze umiarkowany projekt reformy ordynacji wyborczej.

Żydzi sprowokowali zajścia we Lwowie.

„Słowo Polskie" wskazuje, że nawet syjonistyczna „Chwila" lwowska nie może ukryć faktu, że żydzi sprowokowali zajścia we Lwowie.

„P. rektor Uniwersytetu **oświadczył** delegacji młodzieży żydowskiej, „że żydzi sami sprowokowali zajścia, albowiem żydowskie korporacje nie mają prawa nosić odznak".

P. Reinlaender przypomniał zaś, że „trzy lata temu reprezentant syjońskich korporacyj dał solenne przyrzeczenie, iż reprezentowane organizacje nie będą nosiły odznak".

Wreszcie p. wojewoda „wysłuchał życzliwie i wyraził życzenie, by akademicy żydowscy zrezygnowali z noszenia odznak korporanckich".

Korporanci żydowscy liczyli, zdaniem „Słowa Polskiego", na koniec roku szkolnego, na niechęć młodzieży polskiej do burd ulicznych i spodziewali się gwałtem wziąć to, czego im odmawia obyczaj i prawo, jakiem się rządzi cała młodzież korporancka.

Skutkiem tego doszło do tych przykrych zajść.

Jak będą rządzić się nasze miasta.

RADY MIEJSKIE I ORDYNACJE.

II. **Rada miejska** liczy od 12—60 radnych, zależnie od ilości mieszkańców. W Krakowie, Poznaniu i Wilnie ma być 90 radnych, w Łodzi i we Lwowie 100 radnych, w Warszawie 150 radnych. **W uzdrowiskach liczba radnych wynosi o 50% więcej niżby wypadało z liczby mieszkańców.**

Czynne prawo wyborcze przysługuje członkom gminy — **z wyjątkiem czynnych wojskowych,** — którzy w dniu rozpisania wyborów do Rady mieli czynne prawo wyborcze do Sejmu (lat 21, obywatelstwo polskie, zdolność do działań prawnych, niekaralność). Prawo bierne wyborcze mają ci członkowie miasta, którzy posiadają prawo wybieralności do Sejmu (lat 25) i wymogi prawa czynnego. Biernego prawa do Rady m. pozbawieni są przedstawiciele państwowych władz nadzorczych, prokuratorzy, podprokuratorzy i policja.

Rada miejsca wybierana jest na 5 lat. Wybory **są powszechne, równe, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne z prawem do związku list.** Każde miasto stanowi jeden okręg wyborczy, a jedynie dla ułatwienia głosowania można tworzyć obwody głosowania. Szczegółowe przepisy wyborcze nie odbiegają zasadniczo od takichże przepisów zawartych w ordynacji wyborczej do Sejmu. Ta tylko jest różnica, że komisarzem wyborczym nie musi być sędzia, a ilość członków Komisji wyborczej zależy od ilości mieszkańców danego miasta.

W artykułach dotyczących praw i obowiązków radnych miejskich, zawarte jest postanowienie, **że radny nie może równocześnie zajmować stanowiska członka magistratu, urzędnika lub pracownika miejskiego.** Do odnośnego przepisu zgłoszono poprawkę, że radny nie może równocześnie zajmować stanowiska pracownika **zakładów miejskich.** Taki przepis zawarty jest w projekcie ustawy o gminie wiejskiej. Radny, który został wybrany członkiem magistratu **odzyskuje mandat radnego,** gdy złoży ten urząd, urzędnicy i pracownicy miejscy otrzymują na czas radziectwa bezpłatny urlop, wliczony im do lat służby.

W 7 dni po uprawomocnieniu wyborów Rada konstytuuje się wybierając ze swego grona prezesa Rady, jego zastępców i sekretarzy. W miastach niewydzielonych z powiatu, których władzą nadzorczą jest Wydział powiatowy, przewodniczącym Rady jest **burmistrz.** Wybory prezesa i zastępcy następują **większością głosów,** wybory sekretarza w głosowani **proporcjonalnem.** Posiedzenia Rady odbywają się przynajmniej raz na 2 miesiące. Do ważności uchwał potrzeba zwykłej większości głosów. Większość kwalifikowana 2/3 liczby radnych potrzebna jest, gdy chodzi o poważniejsze obciążenie gminy lub o transakcje nieruchomościami miejskiemi.

O MAGISTRATACH.

Magistrat składa się z przewodniczącego (burmistrza, wzgl. prezydenta), jego zastępcy lub zastępców i ławników. W uzdrowiskach wchodzi ponadto w skład magistratu lekarz i inżynier lub prawnik **mianowani przez wojewodę.** Członków magistratu wybiera Rada miejska przy uczestnictwie conajmniej ½ radnych, wchodzących w skład Rady. Wybrany może być **każdy obywatel Rzeczypospolitej,** mający w jednej z gmin państwa prawo wybieralności do rady gminnej. Liczbę wiceprezydentów wzgl. zastępców burmistrza jak również liczbę ławników ustala Rada m. Ilość ławników nie może jednak przekraczać jednej dziesiątej radnych (w woj. poznańskiem i pomorskiem jednej piątej radnych). Wyboru burmistrza (prezydenta) i zastępcy dokonuje się zwykłą większością głosów, wyboru ławników **według systemu proporcjonalnego,** przyczem dopuszczalny jest, podobnie jak przy wyborze sekretarzy Rady, **związek list.**

ZAKRES DZIAŁANIA I NADZÓR.

Postanowienia o własnym i zleconym zakresie działania gmin miejskich, o uprawnieniach Rady miasta i Magistratu, o zakresie działania prezesa Rady i burmistrza, względnie prezydenta miasta, zawarte w projekcie sejmowym, nie doznają zasadniczej zmiany w stosunku do obecnego stanu.

Zagadnienie nadzoru nad samorządem miejskim, podobnie jak i wiejskim, jest mojem zdaniem, w projektach samorządowych należycie postawione. Komisja zakreśliła właściwe granice kontroli organów państwowych, przyznając prawo nadzoru w wypadkach rzeczywistej potrzeby, gdzie chodzi o dobro ogólne.

Przepisy o nadzorze są tak ujęte, że niema niebezpieczeństwa, by samorząd doznał skrępowania w swej działalności.

Jan Puchalka.

Zbliżenie japońsko—amerykańskie.

Japonja podejmuje mocarstwową politykę.

Nigdzie może polityka zagraniczna Japonji nie jest pilniej śledzona niż w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli państwo Wschodzącego Słońca uważane jest za najgroźniejsze ewentualne niebezpieczeństwo zewnętrzne, to jednak można dziś stwierdzić, iż stosunki pomiędzy obu krajami uległy znacznej poprawie. Do tego przyczyniła się głównie sprawa chińska. Współzawodnictwo amerykańsko-japońskie w Chinach ustąpiło współdziałaniu w budowie zapory przeciwko bolszewizmowi.

Dotychczas polityka Japonji w stosunku do Chin była kompromisową z obawy przed ekonomicznym bojkotem ze strony żółtych kuzynów kontynentu azjatyckiego. Jak wiadomo obrót handlowy chińsko-japoński wynosi około 500,000.000 dolarów, a wartość inwestycji japońskich w Chinach jest obliczana na 1,300 miljonów dolarów. Suma ta obejmuje pożyczki, linje okrętowe, przemysł, koleje i t. d. Wyżywienie Japonji zależy od dowozu z kontynentu azjatyckiego, a przedewszystkiem z Chin.

Zdaje się, że obecnie Japonja planuje politykę ostrzejszą mającą na widoku obronę swych praw w Chinach i zabezpieczenie tego „azjatyckiego hinterlandu" dla celów handlowych. Na to potrzeba Japonji uzdrowienia własnych stosunków finansowych i społecznych, do czego nowy rząd dąży energicznie, oraz zgody Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Z Anglją łączą Japonję tradycyjne dobre stosunki, a zresztą każden ruch skierowany przeciwko wpływom sowieckim jest dobrze widziany w londyńskim Foreign Office.

Co się tyczy Stanów Zjednoczonych to rząd waszyngtoński jeszcze zachowuje w stosunku do Tokio pewną nieufną rezerwę. Dziś jednak nie ma drastycznych sprzeczności interesów japońsko-amerykańskich w Chinach, a opinja tutejsza jest do polityki sowieckiej stanowczo wrogo usposobioną, gdyż Wall Street liczy się z komunistyczną, antykapitalistyczną propagandą.

Rozmowy, jakie nad zagadnieniami związanemi z budową marynarki wojennej toczą się w Genewie pomiędzy Anglją, Ameryką i Japonją przyczynią się bardzo prawdopodobnie do zbliżenia amerykańsko-japońskiego. Mianowanie delegatem Admirała Saito, wybitnego, ugodowo usposobionego męża stanu, oraz przyjazne oświadczenia Ministra Marynarki Admirała Kelsuke Okada, wywołały tutaj bardzo dobre wrażenie.

Fakt, z którym wypada się liczyć i naszej dyplomacji, niestety niezbyt czynnej na Dalekim Wschodzie, jest ten, iż Japonja, która ostatnio na terenie polityki międzynarodowej, a szczególnie w Genewie, była stosunkowo pasywną, podejmuje na nowo mocarstwową politykę. Zmusza ją do tego ekspansja sowietów, groźna dla sąsiadów Rosji tak wschodnich jak i zachodnich.

Nowy Jork, w czerwcu. **A. M.**

Zycie i szkoła.

Bilans roku szkolnego. — Swiatła w cieniach. Klasyfikacja i kwalifikacje. — Przeciążenie programu wyższych klas szkoły powszechnej. Plebiscyt szkolny.

Tegoroczne wakacje zaczęły się mniej wesoło, niż w latach poprzednich. Rok szkolny, w którym zapowiadano epokowe zmiany ustroju całego szkolnictwa kończył się pod auspicjami skromnego okólnika ministerjalnego, polegającego skrupulatnie badać stan wiadomości uczniów i według niego klasyfikować. Wymagania cokolwiek podniesiono zarówno przy egzaminach dojrzałości, jakoteż przy końcowych promocjach klasowych. Zanotowano tu i ówdzie bardzo bolesne wypadki rozpacznych decyzyj wśród uczniów, odezwały się głosy niezadowolenia i rekryminacyj, ferowano wyroki i oskarżenia.

Wypada się przeto spokojnie zastanowić nad bilansem całości życia szkolnego i wziąć pod uwagę jego dodatnie i ujemne znamiona. Nie przeprowadzono reformy ustroju szkolnictwa — powie ktoś. Dyskusja dookoła tego zagadnienia przekonała społeczeństwo, że **pospieszne reformowanie byłoby bardzo szkodliwe.** Przestaliśmy wierzyć w mechaniczne lekarstwa działające od zielonego stolika nagle i nieopatrznie. Przecież spokojniej przeprowadzona reforma szkoły średniej okazała się w ciągu kilku lat pomysłem nieszczególnym; kilka lat praktyki wydobyło na jaw tyle jej niedomagań, że rozczarowaliśmy się do niektórych typów i metod forsowanych przez dawniejszych rządców oświaty polskiej. Czy reforma ustroju szkolnego miałaby być szczęśliwa? Każdy rozsądny przyzna konieczność długich badań i rozważań w tym względzie i nieprzeprowadzenie zapowiadanych w listopadzie przez wicepremjera reform zapisze na dobro rządu.

Niepopularny był wspomniany powyżej okólnik majowy Min. W. R. i O. P. — niepopularny ale konieczny. Szkoła średnia nie jest azylem dla tych wszystkich, którzy raz mieli szczęście do niej się dostać, a **patent maturyczny nie powinien podlegać dalszej inflacji.** Trzeba podnieść poziom inteligencji polskiej kosztem ilości, trzeba podnieść jej pracowitość i wiedzę.

Ministerstwo działało tu może pospiesznie, wyniknął skutkiem tego szereg przykrości indywidualnych, ale wreszcie zatrzymaliśmy się w zesuwaniu się w dół. Trzeba bowiem odrazu dodać, że swoista „klasyfikacja" dotknęła także nauczycielstwo. Minister stanął przy rozporządzeniu wymagającem pełnych kwalifikacyj od nauczycieli, którym dano jako termin ostateczny rok szkolny 1927 — 1928. Chociaż napewno podciągnie się tu i ówdzie usunięcia sił niekwalifikowanych pod termin „rugów politycznych", to jednak stwierdzić trzeba, że chodzi tu o podniesienie poziomu nauczycieli szkół powszechnych i średnich. Ponieważ zaś powszechnie wiadomo, że taka szkoła jaki nauczyciel, przeto **podniesienie wymagań w stosunku do nauczycieli, trzeba z punktu społecznego i państwowego uznać za rzecz pożyteczną.**

Mówiąc poprzednio o konieczności prac przygotowawczych w zakresie ulepszenia szkolnictwa, mieliśmy na myśli program **wyższych klas szkoły powszechnej.** Pomyślany on jest w niektórych przedmiotach zupełnie fałszywie, nie liczy się ani z rozwojem umysłowym dziecka, ani z celem szkoły powszechnej. Szczególnie jaskrawo objawiają się braki programu klas szóstej i siódmej powszechnej, gdy uczniowie tychże przychodzą do egzaminu w gimnazjum. Rezultaty przeważnie ujemne mogą się wydawać tem dziwniejsze, że przecież w pierwszych klasach gimnazjalnych uczy się w mniejszym zakresie niż w odpowiadających im klasach szkoły powszechnej. Ale właśnie ten ogromny zakres wiedzy nie może być przyswojony przez umysł dwunasto czy trzynasto-letniego dziecka, nawet przy tak doborowym składzie nauczycielskim, jaki mają krakowskie szkoły powszechne. — Więc znowu zamiast akademickich dyskusyj, o ustroju szkolnictwa, należałoby dokonać mniej efektownej, ale bardzo użytecznej pracy ograniczenia programu szkoły powszechnej. „Non multa sed multum".

Plebiscyt odnoszący się do wyboru typów szkoły średniej, odbywa się corocznie przy egzaminach wstępnych do pierwszej klasy gimnazjalnej. Z jednej strony obserwuje się natłok do typu humanistycznego i klasycznego, z drugiej nieliczne zgłoszenia do typu matematyczno-przyrodniczego. Rodzice wolą typy rzeczywiście ogólno-kształcące i z wielką rezerwą odnoszą się do wykształcenia pozbawionego szerszej humanistycznej podstawy. Objaw ten pomyślny powinien być wzięty pod rozwagę czynników miarodajnych. **F. B.**

Wybory do samorządów.

Zwycięstwa wyborcze Ch. D.

Wybory przeprowadzone w dniu 3 lipca, przyniosły w kilkunastu miastach wspaniały sukces Chrześć. Demokracji i złączonym z nią organizacjom społecznym.

W Augustowie Ch. D. zdobyła 14 mandatów, żydzi 5, P. P. S. 5 mandatów.

W Słupcy Ch. D. 10, „sanacja" 8, żydzi 6 mandatów.

W Staszowie (woj. kieleckie) Ch. D. 14 mandatów, żydzi 10, P. P. S. i „sanacja" nie otrzymały ani jednego mandatu.

W Kozienicach Ch. Dem. 7, P. P. S. 5, żydzi 10, komuniści 2 mandaty.

W Opatowie Ch. D. 4, bezpartyjni 6, żydzi 14 mandatów.

W Parczewie (woj. lubelskie) żydzi zdobyli 12 mandatów, Polacy również 12, a mianowicie Zjednoczenie dzielnicowe (centrum) uzyskało 5 mandatów, Komitet Chrześcijański 3 mandaty, wierni synowie Kościoła 1 mandat, zjednoczenie chrześcijańskie mieszczan 3 mandaty.

W województwie białostockiem w wyborach gminnych na 26 gmin, w 15 przeszły całkowi-

cie listy Chrześć. Dem., a w 11 przeszli kandydaci z list Ch. D. i Piasta.

——ooo——

Jak w Pilicy włościanie zostali bez przedstawicielstwa.

Gmina Pilica, składająca się z historycznej osady tejże nazwy i 20 okolicznych wiosek, licząca kilkanaście tysięcy ludności, zmieniła w dniu 1 b. m. swych reprezentantów. — Na wójta i jego zastępcę zgłoszono aż 9 kandydatów. Głosowało na nich 2.100 osób i w rezultacie wybrano na bieżące trzechlecie obu mieszczan. Na 12 radnych i 6 zastępców kandydowało około 50 wyborców. **Dzięki ogromnemu rozbiciu się i wskutek wrogiej agitacji wywrotowców, wybrano do Rady gminnej 6 żydów i 6 mieszkańców osady Pilica.** Nie biorąc pod uwagę robotników fabrycznych, przeważnie osiadłych na wsi i związanych z rolą, **włościanie nie mają w Radzie ani jednego przedstawiciela,** pomimo, iż stanowią 75% ogółu ludności tejże gminy. Z powodu dnia targowego, rolnicy od rana przebywając w Pilicy, trwać musieli, dzięki spóźnionym wyborom, w większości bez posiłku aż do późnej nocy. Na radnych głosowało już tylko około 900 osób, bo reszta wcześniej opuściła Pilicę. Włościanie są naturalnie niezadowoleni i przygotowują protest.

Ze Starego Sącza.

Po latach dwudziestu.

Podniosłą uroczystość obchodzono w dniu 3 bm. w mieście naszem, przybyli doń bowiem dawni uczniowie tutejszego seminarjum naucz. męsk., którzy przed 20 laty składali w zakładzie egzamin dojrzałości. Na zjazd przybyło 11-tu uczestników; z różnych przyczyn nie przybyło 15, zmarło 3. Przybyli: Bernhard E., urz. kolejowy ze Stanisławowa; Bodziony J., naucz. kier. w Chełmcu polskim, pow. N. Sącz; Boratyński F., naucz. w Świbie pow. Kępno; Dąbrowski J., naucz. w Ratułdowie pow. N. Targ; Frankowski J., naucz. w Przemyślu; Gluza G., naucz. w Zaborowie pow. Brzesko; Jaśkowski J., naucz. w Żmigrodzie pow. Jasło; Lisiewicz St., naucz. w Jakóbkowicach pow. N. Sącz; Michalik Br., naucz. N. Targ; Pisarski F., naucz. w Kamionce Wielkiej (?) pow. N. Sącz; Rabczak J., naucz. w Piątkowej pow. N. Sącz; Rola E., naucz. N. Sącz; Skoczowski E., naucz. w Gronkowie pow. N. Targ; Truskawiecki P., naucz. w Jastrzębiku pow. N. Sącz. Z profesorów wziął udział w uroczystości: F. Długoszewski, jeden z pierwszych trzech, którzy objęli równocześnie w zakładzie obowiązki (śp. dyr. Dobrowolski, A. Mohr i F. Długoszewski), Fr. Ergetowski, b. gospodarz kursu IV przy egzaminie dojrzałości oraz zaproszony na uroczystość obecny dyrektor zakładu K. Płaczek. Po nabożeństwie zgromadzili się w sali, w której przed 20 laty uczyli się; tam powitał ich dyr. Płaczek oraz obaj byli ich profesorowie. Imieniem przybyłych przemawiali pp. Jaśkowski i Rola. Pamięć zmarłych śp. dyr. Dobrowolskiego, ks. kat. Kumora oraz śp. Nowaka, Soczyńskiego i Sosnowskiego, b. uczniów zakładu uczczono przez powstanie. Każdy z uczestników składał następnie sprawozdanie ze swoich kolei życia w ciągu wymienionych lat 20. Wspólna fotografja, a następnie zebranie w lokalu p. Dzięciołowskiego zakończyły uroczystość, w czasie której zgromadzeni na wniosek dyr. Płaczka uchwalili utworzyć na rok jeden stypendjum dla jednego ucznia seminarjum.

W r. 1928 ma się odbyć 25-letnia uroczystość otwarcia tutejszego seminarjum, na którą dyrektor zaprosił zgromadzonych. Telegramy z życzeniami nadesłali: p. Piotrowski, naucz. w Łomży, p. Wołek, naucz. w Połomie pow. Bochnia i p. A. Spierer, naucz. kier. z Krakowa. Ostatni nadesłał 50 zł drogą telegraficzną do dyspozycji zjazdu, który je przeznaczył na utworzenie drugiego stypendjum na rok jeden. W dniu 4 bm. odprawił nabożeństwo żałobne za dusze wymienionych zmarłych ks. kan. A. Odziomek proboszcz starosądecki. Def.

Na ziemiach Rzpltej.

Malwersacje solne w Katowicach.

Władze skarbowe, badające nadużycia w hurtowni soli Garbińskiego w Katowicach, ustaliły, że **hurtownia ta sprzedawała sól przemysłową, której wagon kosztuje 40 zł., jako sól jadalną, której wagon kosztuje 230 zł.** — Wsktuek tych malwersacyj, **dokonywanych w porozumieniu z urzędnikami salin państwowych w Wieliczce, poniósł skarb państwa w r. 1926 straty w wysokości ćwierć miljona złotych.**

Krwawa kronika tragedji.

W Łodzi zastrzelił z rewolweru swoją narzeczoną Zientkiewiczównę robotnik Lewkowicz, poczem sam odebrał sobie życie. Powodem: odmowa rodziców na ich ślub.

W Łodzi niejaki Cieślak, robotnik, od dłuższego czasu zdradzający objawy obłąkania, zabił w przystępie szału swoją 9-letnią córeczkę Natalję, duszą od żelazka.

We wsi Czeremcha pow. łęczyckiego, ujawniono podwójną ohydną zbrodnię parobka Komanieckiego, który zamordował swojego rywala Buraka za flirt ze swą narzeczoną. W chwili, gdy grzebał zwłoki ofiary pod drzewem, przechodziła służąca niejaka Bygoszowa, którą Komaniecki potem zabił w obawie, aby nie wydała jego czynu.

——ooo——

TYSIĄC ZŁOTYCH KARY ZAPŁACI ZA NIEPRZYJĘCIE DO PRACY INWALIDÓW. Komisarjat rządu w Łodzi skazał na wniosek urzędu pośrednictwa pracy firmę Ernest Wewer na 1000 zł grzywny za nieprzyjmowanie do pracy inwalidów wojennych.

ŁÓDŹ PROPONUJE OSOBNE URNY WYBORCZE DLA MĘŻCZYZN I KOBIET. Magistrat Łodzi postanowił ze względu na statystykę wyborczą, umieścić dla głosujących dwie urny: jedną dla kobiet, drugą dla mężczyzn.

KONKURS NA DZIERŻAWĘ TEATRU Magistrat Torunia rozpisał konkurs na dzierżawę teatru na przyszły sezon. Magistrat pragnie pozostawić zespoły: operowy, operetkowy i dramatyczny, przy dotychczasowej subwencji miejskiej, zaś Rada Miejska przeciwna jest udzielaniu jakiejkolwiek subwencji na ten cel, z wyjątkiem świadczeń w naturze, jak bezpłatne korzystanie z gmachu teatralnego, opału, światła i t. p.

POLSKA TO NIE HISZPANJA! Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie nie pozwoliła na odbycie walki byków, która została zapowiedzianą na ubiegłą niedzielę na placu sportowym pod miastem. Zakaz policji spotkał się z niezadowoleniem publiczności.

ARESZTOWANIE SPRYTNEGO OSZUSTA W WARSZAWIE. Policja warszawska aresztowała oszusta na wielką skalę, niejakiego Ignacego Lorensa, który fabrykował fałszywe dyplomy szkolne, legitymacje, poświadczenia, przepustki, rejestrował nieślubne dzieci, kojarzył fikcyjne małżeństwa i t. p. Ostatnio naciągnął ten sprytny oszust rzeźnika Kulczyńskiego na 20.000 złotych.

KAWALARZE WARSZAWSCY, którzy rzucili petardę w sądzie pokoju 16 lutego b. r., o czem pisaliśmy swojego czasu, zostali skazani na 8 do 6 miesięcy więzienia. Odechce im się podobnych „kawałów“.

Z całego świata.

Do więzienia i z więzienia.

Z Paryża donoszą, że redaktora komunistycznej „Humanite“ Pery, zasądzono na rok więzienia i 1.000 franków grzywny za artykuł, namawiający marynarzy francuskich do bratania się z żołnierzami chińskimi.

Natomiast telefonistka „Action Francaise“ p. Montard została ze względu na zły stan zdrowia uwolniona z więzienia z 4-miesięcznem dzieckiem.

Nowe odkrycie w katakumbach rzymskich

Niedawno w Rzymie odkryto dzięki przypadkowi starożytny chrześcijański cmentarz, który, jak się okazuje, jest aż do tego odkrycia bezskutecznie poszukiwaną kryptą męczennika Pamphiliusa. Odkryto również prowadzące do sklepu schody o 70-ciu stopniach. Schody te są położone najgłębiej w całych katakumbach i tworzą trzy piętra. Z puntku widzenia sztuki starochrześcijańskiej cenną wartość posiadają odnalezione tu kamienne płyty grobowe z wykonanemi czerwoną farbą napisami, co dotychczas spotykano tylko w katakumbach żydowskich. Wielkie znaczenie dla archeologji posiada odnalezienie krypty, w której, według starożytnego zwyczaju odbywały się stypy pogrzebowe w bezpośredniem sąsiedztwie umarłych. — W jednej z podziemnych kaplic głęboka nisza posiada umieszczony powyżej grobu obraz Dobrego Pasterza z trzema owieczkami. Inny obraz przedstawia Noego w Arce, na którą spuszcza się gołąb z gałązką oliwną.

——ooo——

KRZYŻE WE WŁOSKICH KOSZARACH. Z Noli pod Neapolem donoszą, że staraniem Komitetu diecezjalnego uroczyście zostały porozwieszane krzyże w 100 salach koszar „Księcia Amadeusza“. Przy tej uroczystości przemawiał pułkownik-komendant koszar.

BYRD UDEKOROWANY LEGJĄ HONOROWĄ. Premjer Poincare w Paryżu przyjął kap. Byrda i jego towarzyszy i wręczył kap. Byrdowi odznaki oficerskie Legji Honorowej.

KOLEJE WE WŁOSZECH DLA CUDZOZIEMCÓW O POŁOWĘ TAŃSZE. Włoskie ministerstwo kolei zaprowadziło od 16 czerwca br. 50-procentowe zniżki kolejowe dla turystów, przybywających z zagranicy do Włoch w celach turystycznych i kuracyjnych. O zniżki mogą się ubiegać turyści, przybywający do Włoch przez Fiumę, Predicolle, Tarvisio, Brenner i udający się do miejscowości kąpielowych nad Adrjatykiem.

PIORUNY BIJĄ W PARLAMENT. Nad Paryżem przeszła w tych dniach wielka burza, w czasie której pioruny uderzyły w gmach izby deputowanych, ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa marynarki, nie wyrządzając jednak szkody.

LIST, KTÓRY PRZYSZEDŁ ZAPÓŹNO. W Londynie odebrał sobie życie znany finansista angielski James White, z powodu niemożności wypłacenia swoich wielkich zobowiązań pieniężnych. Wkrótce po jego śmierci nadszedł list od jednego z jego przyjaciół, w którym ten ofiarował White'owi pożyczkę, wystarczającą na pokrycie tych zobowiązań. Było jednak zapóźno.

LEW ZABIŁ STATYSTĘ, A ZA LWA POSIEDZI W KRYMINALE POGROMCA. W Rzymie zakończył się proces przeciwko niemieckiemu pogromcy, który brał udział przy zdjęciu filmu „Quo Vadis“. W czasie tych zdjęć lew tego pogromcy zabił jednego ze statystów. Pogromca skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary. Właściciel filmu został uniewinniony.

Zwrócić cmentarz w Krzemieńcu katolikom!

Prochy matki Słowackiego i profesorów Liceum leżą na cmentarzach prawosławnych.

Otrzymujemy od ks. prał. Stan. Małeckiego z Krzemieńca poniższy apel, który powinien zainteresować całe społeczeństwo ze względu na doniosłość poruszonej sprawy. Sądzimy, że i rząd wraz z miarodajnymi czynnikami ujmie kwestję zwrotu własności katolickich w Krzemieńcu w swoje ręce.
Red.

Korzystając z uroczystości sprowadzenia zwłok Króla Ducha, kiedy cały naród polski zjednoczył się w oddaniu hołdu wieszczowi, kiedy z najwięcej oddalonych zakątków Polski przybyły tysiące ludu do Krakowa, by wziąć udział w królewskim pogrzebie Słowackiego, gdy delegacja z Krzemieńca przywiozła w urnie ziemię z mogiły ś. p. matki poety, należy zwrócić uwagę na to, że **mogiła ta dla nas tak wielkiej pamiątki, tak droga, tak czczona, jest pod opieką schyzmatycką.** Gdy w Krzemieńcu rząd carski zagarnął wszystkie trzy nasze polskie i katolickie świątynie, a Polacy-katolicy musieli w mieszkaniu prywatnem, przerobionem prowizorycznie na kapliczkę, modlić się, razem z kościołami zabrano dwa nasze cmentarze; na jednym właśnie z nich spoczywają prochy ś. p. Salomei Słowackiej. Będąc proboszczem w latach 1922—1925 w Krzemieńcu, zwracałem się do Kurji Biskupiej w Łucku, przedstawiając tę sprawę i wiem, że Kurja robiła starania u Rządu Polskiego o zwrot obu cmentarzy i jednego kościoła pofranciszkańskiego; nadto za wiedzą Biskupa osobiście byłem u p. Ministra Oświaty; gdy p. Minister był w Krzemieńcu również poruszałem tę sprawę, ponawiając prośbę, **jednak bezskutecznie.** Teraz byłaby odpowiednia chwila tą sprawą się zająć, by **oba cmentarze zostały oddane pod zarząd i opiekę pierwotnym właścicielom, t. j. Kościołowi.** Należy tu zaznaczyć, że **na drugim cmentarzu spoczywają zwłoki kierowników i profesorów Liceum Krzemienieckiego — tej twierdzy Polskości na kresach;** jest tam kaplica cmentarna, niegdyś katolicka, dziś prawosławna. Nikomu krzywdy się nie robi, a uszanują się prochy tych, którzy dla polskości żyli, pracowali i ożywieni ideałami Wielkiego Wieszcza, marzyli o wielkiej chwili Zmartwychwstana Ojczyzny.

Ks. prałat Stanisław Małecki.

Chciał zrobić przyjemność Żydom i wpadł.

Znamienne nieporozumienie posła Stetsona.

Zdarzyło się niedawno, iż mieszkańcy gminy Żydów nad Prosną pod Kaliszem, wysłali na ręce posła Stanów Zjedn. wyrazy współczucia dla dotkniętych powodzią Amerykanów. W odpowiedzi poselstwo amerykańskie w Warszawie przesłało następujące podziękowanie:

„W. P. Baran, wójt gminy **żydowskiej** w Kaliszu. Legacja Stanów Zjedn. Ameryki. Warszawa 8 czerwca 1927. Panie przewodniczący! Głęboko wzruszony uczuciami, wyłożonemi w telegramie **Stow. żydowskiego** w Kaliszu, odnośnie do klęski w dolinie Missisipi, uważam za swój obowiązek przesłać mojemu rządowi wasze wyrazy sympatji. Pragnę zakomunikować **żydowskiemu stowarzyszeniu** w Kaliszu moją głęboką wdzięczność za ich pełen myśli czyn i zapewnić, że ich wyrazy współczucia przyjęte były, jako jeden z licznych dowodów tych **węzłów sympatji, jaka łączy nasze dwa narody.** John B. Stetson, amerykański minister“.

Nawiasem dodamy, **że gmina Żydów nie posiada wcale żydów wśród swych mieszkańców.** Wieś Żydów nad Prosną istnieje od wieków. Wspomniana już jest w dokumencie z r. 1213. Jak przykro musiało być posłowi amerykańskiemu, gdy się dowiedział, jak fatalnie wpadł ze swemi komplementami na temat węzłów sympatji żydowsko-amerykańskiej, adresowanemi na ręce Polaków, o tyle tylko żydowskich, że pochodzących z Żydowa.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

——ooo——

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Sport.

Bieg kolarski Kraków—Zakopane.

Dnia 10 bm. odbędzie się doroczny, klasyczny kolarski bieg górski Kraków—Zakopane, urządzony pod protektoratem Związku Polskich Towarzystw Kolarskich w Warszawie. Start tegoż dnia o godz. 7 rano przy rogatce na szosie do Zakopanego. Przypuszczalny przyjazd czołowych jeźdźców o godz. 11 do Zakopanego na metę koło kawiarni Trzaski.

Polska Fabryka Czekolady „Suchard“ w Krakowie ofiarowała dla uświetnienia tego biegu drogocenny puhar jako nagrodę wędrowną dla zwycięzcy.

—-oOo—

Niedzielne imprezy sportowe.

Wielkie wyścigi cyklistów i motorzystów z powtórzeniem rozgrywek o Mistrzostwo Polski, odbędą się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 4 popoł. na torze kolarskim „Cracovii“. Konkurencja motorzystów wielka; startuje po raz pierwszy na specjalnym wyścigowym motorze p. Hochsman. Przeciwnikami groźnymi będą goście z Katowic pp. Smuda i Lyttek oraz z miejscowych p. Matczak.

W sobotę dnia 9 bm. odbędą się o godz. 5 popoł. wyścigi z urozmaiconym programem przy współudziale gości kolarzy i motocyklistów oraz jeźdźców biorących udział w biegu klasycznym Kraków—Zakopane. Wpółudział zapewnili również: mistrz Polski na rok bieżący p. Schmidt, oraz pp. Łazarski, Szymczyk, Zybert, Łanociński i Iko. — Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, by zawody te stanęły na poziomie europejskim.

OLSZA—POGOŃ rozegrają w niedzielę 10 bm. o godz. 10.30 na boisku 20 p. p. zawody o mistrzostwo K. O. L. P. N.

KROWODRZA—PATRIA rozegrają również w niedzielę o godz. 5.30 popoł. na boisku 20 pp. zawody. Poprzedzą „junjorzy“.

AKADEMICKIE IGRZYSKA W RZYMIE.

W dniach od 20 sierpnia do dnia 4 września br. mają się odbyć w Rzymie wielkie międzynarodowe Igrzyska Akademickie, na które Centrala Polskich Akademickich związków wysyła liczne drużyny złożone z wioślarzy, pływaków, szermierzy, tennisistów i lekkoatletów. W drodze powrotnej lekkoatleci AZS będą gośćmi akademickiego klubu sportowego w Budapeszcie na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

Kino.

Z kin krakowskich.

W kinie „Bagatela“ oglądamy ponury film amerykański, ale naturalnie z szczęśliwym końcem p. t. „Dom warjatów“. Niesamowiłość poszczególnych scen w obrazie wkracza chwilami w dziedzinę komizmu, centrem akcji jest jednak zrównoważona, dobra maska Lon Chaneya, mistrza charakteryzacji i demonologji. Cała straszliwość filmu przeplatana napoły fragmentami z farsy, usprawiedliwia swoją słabość pochodzeniem amerykańskiem. W takiej dziedzinie okropności mistrzami są Niemcy.

Kino „Wanda“ daje groteskowo-komiczny dramat z Corinną Griffith na tle dwóch fars amerykańskich. Dramat, jak to w Ameryce na porządku dziennym, osnuty jest na stosunkach rosyjskich w czasie przewrotu. Temat ten doszedł już do rozmiarów epidemicznej plagi, którą należałoby zwalczać. Fabuła obrazu jest zresztą potraktowana niepoważnie, operetkowo. Piękna artystka znalazła kilka doskonałych momentów; C. Griffith zaczyna do nas przemawiać nietylko pięknością, ale już i artyzmem. **(mat.).**

Wiadomości kościelne.

Instalacja nowego proboszcza w Ludźmierzu.

Najstarsza parafja na Podhalu, Ludźmierz, otrzymała świeżo nowego proboszcza, ks. Józefa Styrylskiego, dotychczasowego ekspozyta w Buczkowicach koło Białej. W dn. 3 bm. instalował go na nowe probostwo ks. dr. Fr. Karabuła, prob. z N. Targu, w asystencji licznego grona duchowieństwa i tłumów wiernych, którzy przybyli z całego prawie Podhala i nawet z czechosłowackiej Orawy. Podniosłe kazanie na temat zadań kapłana wygłosił ks. J. Gacek, prob. z Leńcz. Sumę uroczystą odprawił nowy ks. proboszcz ludźmierski, poczem został procesjonalnie odprowadzony na plebanję.

Ks. prob. Stryrylski objął parafję, w której ogniskuje się religijne życie Podhala. Ludźmierz posiada stary kościół ze słynną na całą okolicę statuą Matki Boskiej. Każde święto Matki Boskiej gromadzi w Ludźmierzu tłumy wiernych. Pole do pracy dla duchowieństwa wielkie. Ks. prob. Styrylski, kapłan wielkiej gorliwości i wybitnych zalet osobistych będzie niewątpliwie znakomitym pracownikiem kościelnym i społecznym, jak i jego poprzednik, nieodżałowany ś. p. ks. prałat Krawczyński. Witali go też serdecznie zarówno duchowieństwo, jak i wierni.

Ruch organizacyjny wśród młodzieży.

10-lecie Stow. Młodzieży Katol. „Orły“ w Kozach.

W niedzielę 26 czerwca br. z okazji 10-lecia istnienia stowarzyszenia odbyły się uroczystości połączone ze zlotem zorganizowanej młodzieży katolickiej. Na uroczystość przybyli druhowie z Białej, Andrychowa, Międzybrodzia ze sztandarami, prócz tego z Choczni i Kobiernic. Przed południem pochód młodzieży ze sztandarami i orkiestrą „Orłów“ udał się do kościoła, gdzie na temat wychowania młodzieży przemówił sekr. okr. ks. W. Blotko i przyjął od druhów ślubowanie, iż zawsze wierni pozostaną ideałom katolickim. Uroczystą Sumę celebrował ks. prob. Fr. Żak. Po nabożeństwie młodzież i lud udali się do Domu katolicko-ludowego, gdzie odbyły się obrady. Zjazd przywitał ks. prob. Żak, poczem do prezydjum weszli pp. Furch A. i Byrski F., miejscowi obywatele oraz przewodniczący ks. W. Błotko; sekretarzowali prezesi obecnych stowarzyszeń. Odczytano błogosławieństwo arcypasterskie dla zjazdu ks. metrop. Sapiehy, poczem prof. J. Kret z Krakowa przemawiał o wychowaniu fizycznem młodzieży. — Uchwaleniem telegramu hołdowniczego dla arcypasterza i rezolucyj, wołających o wychowanie młodzieży w duchu katolickim — zakończono uroczystość. Jako ostatni punkt uroczystości była dekoracja zasłużonych druhów, którzy przez 10 lat wytrwali w stowarzyszeniu.

Zjazd delegatów i zjazd delegatek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z ziemi sandomiersko-radomskiej.

25 i 26 ub. m. odbył się w Radomiu Zjazd Walny Delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z ziemi sandomiersko-radomskiej, w którym wzięło udział 200 osób. Pierwszego dnia po wyborze prezydjum wysłuchali druhowie referatów: por. **Bielawskiego** p. t. „Potrzeba wychowania fizycznego“, p. **Włodarskiego** „O abonowaniu pism“, p. **Szewczyka-Radwana** p. t. „Zjazdy, okręgi, mundurki i odznaki“, poczem wieczorem przysłuchiwali się pięknej grze miejscowej orkiestry mandolinstów pod batutą p. Dalewskiego.

Nazajutrz po uroczystem nabożeństwie w kościele Marjackim i defiladzie przed prof. Urbańskim, prezesem Związku, oraz przedstawicielami władz i społeczeństwa, wysłuchali delegaci referatów **p. E. Stępienia** p. t. „Apostolstwo dobrej sprawy“ i **p. Cz. Wolniewiczówny** p. t. „Stowarzyszenia w życiu codziennem“, poczem ks. Koziński wygłosił sprawozdanie związkowe, a p. Sarnowicz przedstawił sprawozdanie komisji rewizyjnej. Nastąpiły potem wybory do Rady Związkowej, do której weszli pp.: Urbański, Klamiński St., Łuba T., Sarnowicz Stefan, Dyrekcja Kolejowa Radomska, ks. Kasprzycki, Papliński St., Vorbrodt Juljan, Krzeczkowski Jan, Palmrych Jan, Stępień Edward, druh Greljak St., Sołtyk Feliks i ks. Kolasa z Końskich.

Pod koniec Zjazdu udali się delegaci na wycieczkę do szkoły rolniczej w Wacynie, oraz urządzili zawody piłki nożnej drużyn „Suchedniów“—„Iłża“.

Dwa dni później odbył się Zjazd Walny Delegatek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z tego samego okręgu, który trwał od 28 do 30 ub. m. i zgromadził do 450 osób.

W pierwszym dniu odbyły się gry i zabawy towarzyskie druhin pod dyrekcją p. Radziejowskiej. Nazajutrz odbył się uroczysty pochód delegatek do kościoła Marjackiego na nabożeństwo, celebrowane przez biskupa Kubickiego, skąd wrócił głównemi ulicami miasta do „Rozmaitości“, gdzie odbyło się w obecności ks. biskupa i licznie zebranego starszego społeczeństwa otwarcie Zjazdu, sprawozdania Związku, komisji rewizyjnej, śpiewy i wybory do Rady Związkowej, do której weszły pp.: Balicka, Tarnasiewiczowa, Niwińska, Dergimanowa, Budkiewiczowa, Rogoska, Ferencowiczowa, Szaniawska, Woźniakiewiczowa, Bojarska i druh. Zalęcka Józefa z Kowali.

Po wygłoszeniu dwóch referatów przez p. Cz. **Wolniewiczównę**, zjazd uchwalił kilka rezolucyj, w których wezwał druhny do pracy nad odrodzeniem miast i wsi, zapowiedział uroczysty obchód 10-letniego istnienia Związku Stow. Młodzieży Polskiej ziemi sandomiersko-radomskiej, przypadającego w następnym roku, oraz domagał się od poszczególnych stowarzyszeń, aby zainteresowały swoją pracą starsze społeczeństwo, władze samorządowe i pozyskały ich pomoc. Wieczorem odegrało Stow. Młodzieży z Kowali sztukę „Krakowskie Wesele“, a chór „Lutnia“ wystąpił z kilku pieśniami.

W ostatnim dniu urządził Związek kurs reżyserski, przeprowadzony przez p. Jankowskiego z Warszawy, w którym wzięło udział przeszło 250 delegatek.

Zjazd wysłał do Prezydenta Rzpltej i do ks. biskupa Ryksa hołdownicze depesze, stwierdzając tem swój charakter polski i katolicki.

Polscy monarchiści... baczność!

Potomek Kazimierza Wielkiego zgłasza się o tron.

(Z listu naszego nowojorskiego korespondenta).

Wprawdzie nasi monarchiści dzisiaj się już nieco uspokoili, ale mimo to rozpowszechniane są od czasu do czasu wieści o tem, iż tron polski obsadzony będzie w bliższej czy dalszej przyszłości przez jakiegoś Janusza, Józefa lub Sykstusa. Duży z tem tylko kłopot, iż urojonych kandydatów jest może więcej niż rzeczywistych monarchistów.

Nareszcie jednak zjawiła się osobistość sztandarowa, mająca wszelkie dane ugrupowania koło siebie zdezorjentowanych i rozproszonych naszych monarchistów. Osobistością tą jest Jego Królewska Wysokość książę Paweł, mieszkający chwilowo na Staten Island, koło Nowego Jorku. Najnowszego tego kandydata do tronu polskiego odkrył korespondent „New York Evening Post“ i zamieścił dnia 18-go czerwca dłuższy interwiew, opatrzony podobizną „księcia“.

Korespondencja datowaną jest z Polskiej Głównej Kwatery — Arrochar, Staten Island — Pałacu Słowiańskiego. „New York Evening Post“ będący poważnym, bardzo poczytnym i zbliżonym do kół rządowych waszyngtońskich dziennikiem, donosi, **iż ks. Paweł, po dłuższym namyśle, zgodził się objąć panowanie nad Polską.** Ponoś pochodzenie jego od Piastów zostało stwierdzone przez angielski College of Arms of the Noblesse i **uznane przez Anglję, Francję, Hiszpanję i Portugalję.**

Korespondent „N. Y. Evening Post“ został wezwany do Pałacu Słowiańskiego przez adjutanta „księcia“, pułkownika Wiktora von Broens-Trupp, znanego również pod nazwiskiem hrabiego Czerep-Spirydonowicza.

Samego „księcia“ korespondent opisuje jako osobistość o wprawdzie niepokaźnej powierzchowności, lecz za to o dużych zamiarach (dałoby się to określenie zastosować i do niektórych naszych monarchistów). Interwiew zajmuje półtorej kolumny dziennika.

A teraz żart na stronę!

Inteligentniejszy czytelnik amerykański zrozumie, że chodzi tu o warjata lub łobuza, ale dla czego ten człowiek postanowił nazwać się królem polskim, a nie np. albańskim?

Odpowiedź jest prosta. Kilka miesięcy temu „New York Times“ miał w Warszawie korespondenta, który w swych depeszach robił propagandę to sanatorom, to monarchistom. Amerykanie wyrobili sobie zdanie, iż mamy operetkowe napady w polityce. Identyfikowali drobne, lecz za to hałaśliwe grupki z większością narodu. Dziś nastąpił już pewien zwrot, lecz przy takiej sposobności, jak odkrycie króla polskiego na Staten Island, śmieją się tu z nas do łez... **A. M.**

Istotnie nadesłano nam wycinek amerykańskiego pisma z fotografją Jego Królewskiej Wysokości księcia Pawła, tajnego potomka Kazimierza Wielkiego, oraz długi wywiad z nim p. Henryka Becketta. Wywiad zaczyna się słowami: „Niechętnie, prawie z lękiem książę Paweł-Salwator zgodził się codopiero zostać królem Polski. Przelew krwi nie jest zamierzony. Świat może być co do tego spokojny“.

Rzekomy książe oświadczył, że angielski trybunał heraldyczny uznał jego pochodzenie od króla Kazimierza Wielkiego i że on sam uważa za swój obowiązek przyjąć koronę królewską w czasie, jaki naród polski uzna za stosowny...

P. Beckett opowiada, że pożegnał księcia słowami:

Goodby your Majesty...

Ku czci Husa w Pradze

urządziła Praga wielkie uroczystości.

6 b. m. rozpoczęły się w Pradze na rynku staromiejskim, **uroczystości na cześć Husa, w których rząd czechosłowacki nie zamierza wziąć oficjalnego udziału.** Występujący w uroczystościach tych min. spraw. zagr. Benesz, ma przedstawiać nie rząd, ale partję narodowo-socjalistyczną. Punktem kulminacyjnym uroczystości ma być jednak hołd uczestników olimpjady robotniczej przed pomnikiem Husa, która się dziwnym trafem zbiegła z uroczystością.

PAT donosi, że uroczystości praskie w dniu 6 b. m. „rozpoczęły się olbrzymim pochodem uczestników robotniczej olimpjady, **którzy w ciągu trzech godzin w liczbie około 50.000 osób** defilowali przez śródmieście i rozwiązali się pod pomnikiem Husa, na Staromiejskim Rynku, gdzie oddano hołd Husowi i złożono u stóp pomnika wieniec. W pochodzie niosły poszczególne grupy państwowe sztandary i tablice z napisami „prawda i praca“. **Polska grupa szła tuż za niemiecką jako trzecia z rzędu. Tłumy publiczności w liczbie około 85.000 aklamowały pochód.** Wielką demonstrację urządziła **ludność niemiecka,** wznosząca ogłuszające okrzyki „Heil“ oraz „Es lebe die Internationale“, w chwili, gdy nadchodziły niezwykle liczne zastępy gimnastyków niemieckich. **Chwilami miało się wrażenie że uroczystość cała odbywa się nie w stolicy Czechosłowacji, lecz w jakiemś mieście niemieckiem,** do tego stopnia aklamacje niemieckie zagłuszyły czeskie pozdrowienia „Na zdar“.

Przypominamy, że przed dwoma laty doroczna uroczystość na cześć Husa z udziałem rządu czechosłowackiego i z programem wybitnie antykatolickim, wywołała protest Watykanu i odwołanie posła Stolicy św. z Pragi.

300 mil. dol. zabrał Missisipi.

Teraz dopiero można w przybliżeniu obliczyć straty, spowodowane wylewem Mississipi. Są one bardzo znaczne, ale nie pociągają za sobą tak daleko idących następstw ekonomicznych, jakich się pierwotnie spodziewano. Alarmujące wieści były po części rozsiewane przez handlarzy bawełną i cukrem, śrubujących ceny do wyżyn, z których one teraz pospiesznie spadają. Ogólną ilość strat oblicza się na **300 milj. dolarów.** Na tę sumę przypada 75 do 100 milj. dol. strat poniesionych przez rolnictwo, 50 milj. dol. strat plantacji bawełny, 25 milj. dol. plantacji cukru w Luizjanie. Przemysł drzewny poszkodowany jest na 5 miljonów dol. Naprawa linij kolejowych ma kosztować do 25 milj. dol. Czerwony Krzyż wydał na doraźną pomoc sumę 20 milj. dol. Reszta przypada na inne gałęzie przemysłu, budynki, inwentarz i t. d. Zaznaczyć trzeba, iż duża część mieszkańców już powróciła do swych dawnych siedzib, które naprawia i odbudowuje. Katastrofę ostatniej powodzi porównują do pożaru Chicago w r. 1871 (200 milj. dol. strat), pożaru w Bostonie w r. 1782, lub trzęsienia ziemi w San Francisko w r. 1906. **(A. M.).**

Przyzwyczajenie. Uczeń do kasjera na dworcu: — Proszę o bilet do Zakopanego. — Która klasa? — Wstępna, proszę pana.

Co słychać w Krakowie?

Wilgoć podgryza mury kościoła Marjackiego.

(w) Komitet Odnowienia Kościoła Marjackiego wspólnie z komisją techniczną magistratu i delegatem Okręg. Dyrekcji robót publicznych, przeprowadził ostatnio badania murów przyziemnych kościoła. Po uskutecznieniu kilku wykopów stwierdzono, że podmokły grunt zniszczył silnie nasiąkłe wilgocią mury fundamentów, co poważnie zagraża bezpieczeństwu kościoła. Odkopanie tych murów i osuszenie jest rzeczą niezbędną i pilną. Równocześnie trwają prace nad pokryciem dachu kościoła i niższej wieży, co pociąga za sobą niewspółmierne do napływających składek wydatki. Komitet ponownie apeluje do społeczeństwa o wzmożenie ofiarności, której tak bardzo dla kontynuowania rozpoczętego dzieła potrzeba.

Z uznaniem podkreślić należy piękny czyn funkcjonarjuszy pocztowych okręgu krakowskiej dyrekcji, którzy zorganizowali specjalny komitet zbiórkowy z prezesem Jarszyńskim na czele i opodatkowali się na rzecz kościoła. Mianowicie zdeklarowali się złożyć w ciągu 5 miesięcy od lipca br. począwszy kwotę 5993 zł, składając ponadto odrazu kwotę 116 zł.

Niemniej chlubnym jest dar chrześcijańskiej organizacji woźniców Białej—Bielska, którzy na odnowienie kościoła złożyli 100 zł.

Nadmienić należy, że Miejska Kasa Oszczędności w Krakowie (której dyrektorem jest p. Federowicz) przeznaczyła na ten sam cel 10.000 zł. Jest to najwyższa kwota, jaką dotychczas w akcji składkowej na rzecz kościoła Marjackiego złożono.

Wagon motorowy Kraków-Wieliczka przestanie kursować

Mimo doskonałej rentowności rząd nie chce wagonu tego zakupić.

(w) Od 2 kwietnia br. kursuje między Krakowem a Wieliczką wagon motorowy, wprowadzony przez krakowską Dyrekcję kolei. Niezwykła szybkość, z jaką wagon ten przebywał całą turę (12—15 minut), tudzież wygodne urządzenie wewnętrzne sprawiły, że próba wypadła pod każdym względem korzystnie. O frekwencji pasażerów świadczą najlepiej cyfry dochodu uzyskanego ze sprzedaży biletów. Mianowicie od 2 kwietnia sprzedano do dziś 73.000 biletów po 80 gr, co za trzy miesiące daje dochód okrągło 58.400 zł. Przeciętny dochód dzienny wyraził się kwotą 600—700 zł, a były dni i po 1.400 zł utargu.

Zdawałoby się, że wobec tak pomyślnych wyników centralne władze kolejowe skwapliwie zaaprobują inicjatywę Dyrekcji krakowskiej i komunikację motorową, tak silnie rentującą się, wprowadzą i na innych linjach. M. in. w planie było wprowadzenie wagonów motorowych między Krakowem a Zakopanem, co skróciłoby wydatnie dotychczasowy czas jazdy.

Niestety pomysł wprowadzenia motorówek ma jedną — w naszych stosunkach dotkliwą — wadę: jest pomysłem krakowskim a nie... warszawskim. Gdyby to w Warszawie zainicjowano tę inwestycję, mielibyśmy odrazu wozów motorowych dwadzieścia. Ponieważ jednak Kraków wystąpił z inicjatywą więc do tej pory ministerstwo kolei nie chce wozu, wziętego na próbę, zakupić i za pięć dni wóz motorowy Kraków—Wieliczka odjedzie z powrotem do fabryki w Kiel. 12 lipca bowiem mija ostateczny termin zalatwienia kupna wozu, który loco fabryka kosztuje 160.000 zł, a wraz z cłem i transportem 200.000 zł.

Jeżeli się uwzględni, że za trzy tylko miesiące okresu próbnego uzyskała kolej blisko 59.000 zł, kupno wozu zamortyzowałoby się w ciągu niespełna jednego roku, przyczem ludność miałaby doskonały i tani środek komunikacyjny. (Przejazd autobusem z Krakowa do Wieliczki kosztuje 1.20 zł.).

Postępowanie władz centralnych jest wobec tych cyfr nie do wytłómaczenia. Nasuwa się wprost przypuszczenie, że chyba komuś z ubocznych stron — specjalnie zależy na tem, by do wprowadzenia i rozwoju komunikacji motorowej nie dopuścić.

Nielojalność „komitetu bojkotowego“.

Ze względu na to, że sprawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie była przedmiotem długotrwałej dyskusji niemal w całej prasie polskiej, prosimy uprzejmie o zamieszczenie następującego oświadczenia:

W sprawie bojkotu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie przez artystów malarzy, uchwalono na posiedzeniu Sądu polubownego, przez obydwie strony powołanego w dniu 10 czerwca b. r., załagodzić konflikt w ten sposób, że Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych wybrać miało do Zarządu swego pewną ilość członków przez Komitet bojkotu wskazać się mających. Prezesem Towarzystwa według zgodnego zdania wszystkich członków Sądu polubownego, miał być wybrany ponownie P. Prof. Dr. Kopera, dotychczasowy prezes Towarzystwa, któremu ponadto miała być daną w odpowiedniej formie satysfakcja za doznane w czasie bojkotu przykrości; warunków tych jednak nie wpisano do protokołu, licząc na obopólną lojalność.

W wykonaniu tej ugody cały Zarząd Towarzystwa zrezygnował, by umożliwić wybór nowych członków w myśl postulatu Komitetu bojkotu i wybór ten przyszedł do skutku zgodnie z układem.

Dowiedziawszy się obecnie, że wbrew temu porozumieniu nowy Zarząd nie wybrał Prezesem prof. Dra Kopery i że prof. Kopera nie otrzymał satysfakcji w żadnej formie, uważamy jako członkowie Sądu polubownego z ramienia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych za swój obowiązek stwierdzić w interesie praw i publicznej moralności, że strona przeciwna, t. j. Komitet bojkotu artystów malarzy warunków układu nie dotrzymał.

Kraków, dnia 5 lipca 1927 r.

Jan Raszka dyrektor p. szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artyst. m. p. Dr. Inż. Jan Krause Prorektor Akademji Górniczej mp. Dr. Józef Skąpski mp. adwokat w Krakowie.

—ooo—

Wysoka a nieuzasadniona podwyżka mąki chlebowej.

W ostatnich dwóch dniach podniosły młyny tak w Małopolsce jak i w Poznańskiem cenę mąki chlebowej o 3 zł na 100 kg. Podwyżka ta nie znajduje żadnego uzasadnienia, gdyż ceny żyta w tych dniach zwyżce nie uległy. — Konsekwencją tej zwyżki musi być nagła a znaczna podwyżka cen chleba, której ludność sąkana drożyzną absolutnie znieść nie może. — Wskazanem jest, aby centralne władze państwowe ukróciły samowolę młynarzy i nie dopuściło podwyżki cen mąki jak i w następstwie cen chleba, podwyżki zgoła bezpodstawnej.

Tajemnicze zwłoki pod Płaszowem.

W dniu 2 lipca b. r. o godz. 4 znaleziono na torze kolejowym pomiędzy stacjami Bieżanów—Kraków-Płaszów, zwłoki zabitego przez pociąg nieznanego mężczyzny, lat około 25, ciemno blond włosy, okrągłej twarzy, bez zarostu i wąsów, ubranego w marynarkę ubranie popielatego koloru i takąż dżokejkę, w czarnych sznurowanych bucikach. Jak wykazały dochodzenia, ów mężczyzna konwojował jeden z pociągów, które od godz. 1 do 3.40 krytycznej nocy przejechały przez stację Bieżanów od strony Lwowa, naładowane bydłem i trzodą chlewną w stronę Krakowa. Zwłoki te zostały pochowane na cmentarzu w Bieżanowie na zarządzenie Sądu powiat. w Wieliczce.

—ooo—

Kraków, dnia 8 lipca.

Piątek 8: św. Elżbiety.
Sobota 9: św. Weroniki, św. Anatolji.
Sobota 9: wschód słońca o godz. 3.40 zachód o 19.49.

—o—

OSOBISTE. P. Wiktor Pająk, rodem z Liszek, urzędnik Dyrekcji kopalni węgla w Brzeszczach, uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień magistra praw.

KAROL JANKOWSKI, Aplikant Prokur. Gener. R. P., rodem z Krakowa, otrzymał w tutejszym Uniwersytecie dnia 7-go lipca 1927 r. stopień doktora praw.

EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI NA PAŃSTW. KURS. NAUCZ. W KRAKOWIE, odbyły się w dniach od 8 do 25 czerwca pod przewodnictwem dyr. Kazimierza Płaczka i dr. Henryka Rowida. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Kurs II A.: Anioł, Arrendtówna, Baczewiczówna, Boguński, Brzezinówna, Ciećiałówna, Dobosz, Ferdynanoka, Fischer, Gocałówna, Grotowska, Gruszecka, Husak, Janikówna, Kowenicka, Krzyszkowski, Kubatówna, Majewska K., Martini, Miziówna, Moszoro, Nożanka, Pająkówna, Perausówna, Peszkowska, Petrykiewiczówna, Pohlenówna, Polichówna, Salaterska, Schmagierówna, Sibikówna, Sidorówna, Sikora, Sowula, Stoczkówna, Stypulanka, Szumcówna, Trybubeczakówna, Walor, Watycha, Węcławówna, Wilkówna, Wójcikówna, Zbilutówna, Zielińska, Żak, Żurek, Nowakówna J., Sarnecka. — Kurs II B.: Adamek, Biernatówna, Budzińska, Ćwiklińska E., Ćwiklińska H., Ćwiklińska Z., Ciurlikówna, Eichlerówna, Filipowiczówna, Gąsiorowska, Gillert, Grochalówna, Guzikówna, Jaremkiewicz, Kańska, Karkowski, Karmański, Kowalska, Królówna, Kulczycka, Kurek, Libuszanka, Majchrowiczówna, Majeranówna, Majewska K., Nadwodzka, Neyówna, Nocleżanka, Nowakówna M., Olszynakówna, Orłowska, Piotrowska, Przybyłowiczówna, Rączkówna, Rokita, Rusinówna, Spiechowicz, Stachura, Staniszówna, Szalówna, Wójcikiewiczówna, Zarański. — Studjum roczne A.: Banasiówna, Brożyna, Dedówna, Gaździcki, Goldstein, Górnik, Górski, Grossbart, Heynarówna, Hermanówna, Jaworska, Kądzielawianka, Klichówna, Kowicki, Kozówna, Laskowski, Makarska, Mikosz, Nasalikówna, Podstolak, Pasiutówna, Ralska, Samuelli, Sarlej, Sendela, Serafin, Skowyra, Sołtysówna, Stępieniówna, Suderówna, Stachówna, Tereszkiewiczówna, Waśniewska, Wierzbowski, Władyniak, Wojewoda, Ząbek, Zborowski, Żur. — Studjum roczne B: Batuka, Berych, Brasonówna, Bujak, Burkewicz, Ciechanowska, Dalletówna, Danek, Dultzówna, Filipecki, Fiszmanówna, Hajdusiewiczówna, Hemblumówna, Januszewska, Kobrówna, Lassotówna, Lewkowiczówna, Mandelbaumówna, Masny, Morawska, Nebenzahlówna, Opaliński, Pągowski, Pauzerówna, Tereszkiewicz, Wjudak, Włoczewska, Zimend, Kosecki L., Kosecki S. Ogółem złożyło egzamin 162 osób, w tem 69 abiturj. (tek) gimnazjalnych.

NIE ZOSTAWIAJ ROWERU NA ULICY, bo wyjdziesz na tem jak p. Bernard Jakubowicz. Przyjechał on na rowerze przed Bank Gospodarstwa Krajowego i wszedł do banku, aby załatwić jakiś interes. Kiedy wyszedł — roweru nie było. Tedy pieszo już musiał iść do komisarjatu, aby się tam wyżalić na łonie starszego posterunkowego.

ZAPASY NA ULICY SKOŃCZYŁY SIĘ KATASTROFALNIE. Noc ma swoje nastroje. Ubiegłej nocy, kiedy właśnie zegary wieżowe wybijały godzinę duchów, dwóch przystojnych panów wszczęło przyjacielskie zapasy na placu Wolnica. Ten pojs klasycznej walki francuskiej skończył się jednak katastrofalnie. P. Mücz Henryk doznał ogólnego paraliżu.

PAŁKA GRYZIE. Oczywiście nie mówimy o kawałku patyka, lecz o młodzieńcu, który nosi takie nazwisko. Młodzieniec ów, dziarski, pełen temperamentu marynarz (imię jego: Marjan), będący w Krakowie na urlopie, chciał się koniecznie dostać w godzinach niedozwolonych do szpitala św. Łazarza i to na — oddział weneryczny. Kiedy nie chciano go wpuścić, wszczął awanturę. Pobił trochę służbę, a wezwanemu policjantowi ugryzł palec. Bufczanego marynarza z trudem ubezwładniono i odprowadzono na odwach.

RUDAWSKI STAŚ Z JAROSŁAWIA w podróży naokoło świata zaszedł aż na Krzemionki i tam go znalazła p. Curyłowa, zamieszkała przy ul. Zakopiańskiej l. 364. Zacna ta osoba zaopiekowała się małym Robinsonem do czasu, kiedy zgłoszą się zmartwieni jego rodzice. Do tych ostatnich zwracamy się z prośbą, aby przebaczyli zbiegowi, że przyniósł kiepskie świadectwo. W małym Stasiu mieszka bowiem wielka energja, która pozwoli mu wyrosnąć na dzielnego człowieka.

WYPADEK W FABRYCE CZEKOLADY. Maszyna w fabryce czekolady „Suchard“ ucięła robotnikowi Jabłońskiemu Mieczysławowi palec.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Saliuarną w Podgórzu do Zofji Sroki, służącej l. 27, która w zamiarze odebrania sobie życia wypiła większą ilość jodyny. Po przepłukaniu żołądka odwiozło Pogotowie Rat. desperatkę do szpitala.

ROZBIŁ SOBIE GŁOWĘ NA RÓWNEJ ULICY. Dnia 6 b. m. o godz. 11 zawezwano Pogotowie ratunkowe do Bartłomieja Apostolskiego, lat 80, który idąc ulicą, przewrócił się i rozbił sobie głowę.

NIECH NIE KRADNĄ ZBOŻA ANI PASÓW TRANSMISYJNYCH. Policja aresztowała Walentego Bochenka, Tadeusza Marca i Genowefę Nogiec, wszystkich z Dziekanowic pow. Kraków, za dokonanie kradzieży zboża i pasów transmisyjnych, łącznej wartości około 3.000 zł. na szkodę Wiktora Fiebera z Dziekanowic. Skradzione pasy zostały zwrócone poszkodowanemu.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE donosi, że wobec tego, że nowe wybory w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych odbyły się po myśli zrzeszonych artystów Zw. art. plastyk., uchwalił na Walnem Zgromadzeniu 6 b. m. przerwać bojkot T. P. S. P.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTKÓW KRAKOWA komunikuje, że na posiedzeniu wydziału w dniu 4 b. m. wybrany został zarząd w następującym składzie: prezes dr. J. Muczkowski, wiceprezes dyr. archiwum A. Chmiel, sekretarz dr. J. Dobrzycki, skarbnik dr. M. Morelowski.

—ooo—

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie preparatów radjoaktywnych Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece K. Wiszniewskiego w Krakowie, ul. Florjańska 15 i we wszystkich aptekach.

—ooo—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Sprzedana Narzeczona“.
Sobota: „Cyganerja“.
Niedziela popoł.: „Verbum Nobile i Bal“, „Wesele w Ojcowie“ — wieczór: „Traviata“.
Poniedziałek: „Tosca“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Miłostki carskiego huzara“.
BAGATELA: „Dom wariatów“.
UCIECHA: „Słodka dziewczyna“, komedja wiedeńska.
NOWOŚCI: „Car Mikołaj II“.
PROMIEŃ: „Szmulek gałganiarz“.
bijel...“
SZTUKA: „Agonja dusz“.
WARSZAWA: „Donżuan mimowoli“ i „Człowiek w masce“.

—o—

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE odegra dziś w piątek 8 bm. „Sprzedaną Narzeczoną“ F. Smetany. W partjach głównych wystąpią pp. Lubicz, Wolska-Sobańska, Stróżyńska, Zdanowska, Stępniowski, Mazanek, Laskowski. Dyrektor na cyrku odegra komik operetkowy p. Marjan Domosławski. Tańce układu baletmistrza A. Luzińskiego wykona zespół baletowy z p. Makarową na czele. Oryginalne czeskie kostjumy z firmy „Thalia“ w Pradze. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

—ooo—

NEKROLOGJA.

ZMARŁ NAGLE na dworcu w Podgórzu—Płaszowie emeryt kolejowy Jakób Berec.

Statystyka partji komunistycznej

Oddział statystyczny centralnego komitetu W. K. P. ogłasza interesującą statystykę partji komunistycznej. Według tej statystyki dnia 1 stycznia 1925 r. partja liczyła 383.414 członków i 329.944 kandydatów, razem 713.358 zapisanych do partji. Dnia 1 stycznia 1926 r. członków partji było 592.143, kandydatów zaś 410.346, ogółem więc zapisanych do partji było 1,002.489. Dnia 1 stycznia 1927 r. członków partji było 734.072, kandydatów 397.184, razem zapisanych do partji 1,131.256. Z cyfr powyższych wynika osłabienie tempa cyfrowego wzrostu partji. W 1925 r., od 1 stycznia 1925 do 1 stycznia 1926, partja wzrosła ogółem o 289.000 ludzi, czyli o 40 i pół procent, natomaist w roku 1926, od 1 stycznia 1926 do 1 stycznia 1927 partja wzrosła już tylko o 129.000 ludzi, czyli o 12.8 procent. Wzrost ten dotyczy zresztą wyłącznie członków partji, natomiast liczba kandydatów nietylko nie wzrosła, ale przeciwnie, zmniejszyła się o 13.000. Dopływ do partji jest więc minimalny.

Zabalsamowana głowa ludzka na licytacji.

Z chwilą kiedy minęła sensacja przybycia amerykańskich lotników, którzy obecnie zdaje się zaczynają zlatywać do Paryża całemi tuzinami, nowoczesny Babilon szuka już czegoś nowego. To też tłumy cisnęły się na licytację w Hotel Drouot, słynnej sali licytacyjnej, gdzie sprzedawano zabalsamowaną ludzką głowę, należącą kiedyś za życia do jakiegoś peruwiańczyka, indjanina z Hulalloga. Wystawiono ją na licytację w szklanej kasecie z pukłami włosów przyozdobionemi piórami tukana, szczerzącą zęby w strasznym uśmiechu sinych warg. Urocze paryżanki i ekscentryczne zamorskie ladies licytowały się wzajemnie do ostatniego franka w torebkach, a między niemi podbijał cenę poeta Andre Breton, prawdziwy znawca i koneser piękna, wręcz aż do sumy 3550 franków, poczem kapitulował.

—

Nielada kłopot. Dyrektor teatru wędrownego przed trzecim aktem wystawianego właśnie „Wilhelma Tella“: — Czy wszystko jest gotowe do trzeciego aktu?

Reżyser: — Brak rzeczy najważniejszej! Chłopiec Tella zjadł jedyne jabłko, które posiadaliśmy, a które ojciec miał mu zestrzelić z głowy!

Życie gospodarczo-społeczne.

Kredyt na „czarną godzinę“.

Kredyt 15 milj. dolarów na tle pasywności bilansu handlowego. — Zmniejszająca się coraz silniej „wielka pożyczka“ — Nieunikniony wniosek.

Okazuje się więc, że przewidywania nasze były słuszne, gdy twierdziliśmy, że rząd nasz zaciągnął ów kredyt tylko pod naciskiem grozy sytuacji, w której kryją się poważne niebezpieczeństwa dla złotego.

Mówią o tem wszystkie komunikaty i głosy, jakie pojawiły się obecnie w związku z uzyskaniem owego kredytu. Konieczność zresztą uzyskania takiego kredytu, jest dziś bardzo wyraźna, jeżeli się uwzględni pogarszający się bilans handlowy, który przy pobieżnem tylko obliczaniu, w przewidywanym zresztą i przez czynniki urzędowe w okresie kwiecień— incl. sierpień, wyniesie **plus minus 150 milj. złotych w złocie.**

Powyższą cyfrę otrzymujemy, przyjmując deficyt w pozostałych miesiącach czerwiec—sierpień **tylko na 28 milj. zł.** Zresztą nawet, gdyby pasywność bilansu handl. w przyjmowanym tu drugim okresie nie dochodziła do 28 milj. zł. w złocie, to i tak sytuacja jest na tyle poważna, aby usprawiedliwiła zaciągnięcie wspomnianego kredytu.

Jest to typowy kredyt na czarną godzinę, a nie jakaś pożyczka, która ma być punktem zwrotnym w naszej sytuacji, o czem marzył jeden z najwybitniejszych finansistów. Dziwić się tylko przychodzi P. A. P-owi, że reklamuje tak gorliwie marzenia i naiwne życzenia jakowegoś „ściętego“ finansisty.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że już pojawiają się notatki o nowej **zmniejszonej cyfrze „wielkiej pożyczki“**, którą mamy otrzymać rzekomo w jesieni.

Oto pożyczka netto ma wynosić tylko 50 miljonów dolarów, po potrąceniu najrozmaitszych prowizyj i procentów. Jeżeli odliczymy ponadto od tej sumy ewentualne kwoty, które rząd będzie musiał pobrać z owego kredytu 15 miljonów dolarów w razie zagrażającego niebezpieczeństwa złotemu, to dojdziemy powoli do całkiem skromnej cyfry, **nie przekraczającej zbytnio ramy pożyczki dillonowskiej.**

Trudno już obecnie ustalić jej przypuszczalną wysokość. Ale z pewnem prawdopodobieństwem można przyjąć, że „wielka pożyczka“ stabilizacyjna **nie przekroczy kwoty 45 milj. dolarów netto.** Na obronę złotego odliczamy minimalnie 5 milj. dolarów, t. j. mniej więcej tyle, ile w pierwszych komunikatach o małej pożyczce, przeznaczano na zasilenie rezerw walutowych Banku Polskiego. Że kredyt ten będzie podjęty, to przy dzisiejszym stanie rzeczy nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Z tych wszystkich perypetyj pożyczkowych, których byliśmy ostatnio świadkami, można wysnuć jeden zasadniczy wniosek, **że złoty jest znów w niebezpieczeństwie. Wypowiedział go zresztą rząd, zaciągając ów kredyt 15 miljonów dolarów.** (m.).

Prywatny ruch budowlany

boryka się z trudnościami.

W ciągu całego roku 1926 rozpoczęto w miastach polskich, liczących ponad 25.000 mieszkańców, **3.941 nowych budynków,** z których ukończono 2.755. W stosunku do roku 1925 i lat poprzednich, zaznaczył się w ruchu budowlanym pewien wzrost. Z powyżej wymienionych rozpoczętych budowli, **2.557 przypadało na budowle mieszkalne, 427 na przemysłowe i 66 na budynki użyteczności publicznej.** Innych budynków ogółem rozpoczęto 880. Z budowli tych ukończono **mieszkalnych** 1.634, przemysłowych 327 i użyteczności publicznej 44. Innych budynków 746. Wymienione cyfry świadczą o tem, że z **największemi trudnościami walczą przedsiębiorcy prywatnych budynków mieszkalnych, których stosunkowo najmniejszy procent zdołano ukończyć.**

Żniwa opóźnione o 2—3 tygodni.

Zbiory tegoroczne zapowiadają się dość dobrze, chociaż deszcze wyrządzają znaczne szkody. I właśnie z powodu tych deszczów żniwa, które w zwykłych warunkach rozpoczynają się w pierwszych dniach lipca, zaczną się w tym roku o 2—3 tygodnie później, t. zn. dopiero pod koniec lipca.

Naogół w roku bież. skonstatowano silny wzrost konsumcji nawozów sztucznych. Sprzedaż nawozów sztucznych rolnikom przez ich organizacje, przekroczyła w roku bieżącym rozmiarami czteroletnią sprzedaż w sezonie roku ubiegłego.

2 litry spirytusu na głowę.

Konsumcja alkoholu w Polsce.

Zużycie alkoholu w Polsce wynosi przeciętnie 2 litry na głowę, rozumiejąc spożycie w postaci trunków spirytusu 95%-owego. Spożycie na głowę alkoholu dla celów technicznych wynosi 0.4 l. Świadczy to o dosyć dużym spożyciu alkoholu w Polsce w postaci trunków, jeśli zważymy, że Polska pod tym względem zajmuje drugie miejsce po Francji (2.7 l.), a przed Czechosłowacją (1.8 l.), Holandją (1.3 l.), Belgją (1.3 l.) i innemi krajami Europy.

Wydawnictwa gospodarcze.

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE“. Ukazał się zeszyt 12 „Wiadomości Statystycznych“. Na bogatą treść złożyły się m. i.: Produkcja górniczo-hutnicza. Stan zasiewów ozimych. Produkcja papieru i nawozów sztucznych. Handel zagraniczny Polski w maju 1927 roku. Ruch statków w porcie gdyńskim. Ceny hurtowe i detaliczne w Polsce i zagranicą. Wskaźniki kosztów utrzymania i kosztów żywności. Bezrobocie w Polsce i t. d.

KWARTALNIK STATYSTYCZNY, tom IV, zeszyt II. Wyszedł z druku zeszyt II. tomu IV. „Kwartalnika Statystycznego“ zawierający artykuły i dane liczbowe obejmujące poszczególne zagadnienia życia gospodarczego i społecznego Polski, a mianowicie: Bilans płatniczy Polski; Komunalne Kasy Oszczędności w Polsce; Uwagi ogólne o materjałach dotyczących statystyki dochodowości przedsiębiorstw państwowych; Sady; Ceny ziemi i t. d.

Na rynku akc. zawisła zniżka.

Sytuacja na giełdzie akcyjnej nie uległa zasadniczej zmianie.

Pewne pozbawione zresztą realnego efektu próby lokalne sprowokowania lekkiej bodaj zwyżki, skończyły się wczoraj fiaskiem, pod wpływem niepomyślnych wieści z Warszawy.

Tak więc giełdę akcyjną **przesłonił znowu cień zniżki.** Wyraziło się to zresztą w zwiększonej podaży papierów, jaka wystąpiła pod koniec zebrania giełdowego pod wpływem wieści z Warszawy. Wpływu jednakowoż na kursa fakt ten nie wywarł.

Wogóle obroty były wczoraj dość duże; poszukiwano zwłaszcza Zieleniewskiego, Chybia i Tohana.

Wczorajsze pogiełdzie było tylko odbiciem sytuacji na giełdzie właściwej. Ruch znaczny, odbywał się jednak pod wpływem tendencji zniżkowej. Pesymizm przebijał nawet z transakcyj zawieranych na ultimo, jakich dokonywano Jaworznem. Z akcyj będących przedmiotem transakcji, w dużych obrotach Cegielski i Jaworzno.

Płacono: Tohan 12.50, 13.50 zł, Zieleniewski 19.75 do 20 zł, Trzebinia 44 do 47 gr, Parowozy 58 gr, Górka 52 zł, Elektrownia 37 zł, Chybie 6.15 zł, Gazy Wschodnie 24.50 zł, Nobel 5 zł, Jaworzno 19.75 zł, Cegielski 37.20 do 38.50 zł, Lokomotywy 1.70 zł, Nafta Polska 34 do 35 gr, Bank Polski 136 zł, Dolarówka 55.25 zł.

Rynek walutowy był wczoraj bez ruchu. Dolar jak utrzymany, płacono go w Krakowie po 8.92 do 8.93 zł, dewiza 8.94 do 8.95 zł.

Rada Finansowa w obronie bilansu handl.

Warszawa. (PAT). W dniach 5 i 6 lipca br. odbyło się posiedzenie Rady finansowej, na którem rozpatrywano **zagadnienia bilansu handlowego Polski.** Po zreferowaniu przez ministra skarbu stanu naszego bilansu handlowego oraz w wyniku wyczerpującej dyskusji Rada finansowa uznała: 1) system reglamentacji, który się staje coraz mniej celowym **winien być stopniowo ograniczany,** 2) ulgi autonomiczne w zakresie importu maszyn winny być w okresie deficytowego bilansu handlowego **traktowane bardziej rygorystycznie** z uwzględnieniem jednak racjonalnej rozbudowy i modernizacji przemysłu, w szczególności pracującego na eksport, 3) kwestja ewentualnego wprowadzenia agio, uwzględniającego obecną wartość złotego wymaga **dalszego rozważania,** w każdym bądź razie winna być połączona z **szerokiem zastosowaniem ulg celnych dla artykułów pierwszej potrzeby** oraz artykułów niezbędnych dla **normalnego rozwoju życia gospodarczego,** 4) należy przedsięwziąć środki zmierzające do **zwiększenia eksportu,** a w pierwszej linji a) otoczyć specjalną opieką **przemysł drzewny** i zapewnić mu ułatwienia kredytowe, b) dążyć do stopniowej **racjonalizacji handlu zbożem** przez rozszerzenie kredytów warrantowych. Jednocześnie Rada finansowa dała wyraz przekonaniu, że w odróżnieniu od chwili obecnej w polityce handlowej obliczoej na dalszą metę pewne **nadwyżki importu połączone z naturalnym dążeniem kraju do odbudowy produkcji nie mogą stanowić niebezpieczeństwa, o ile skompensowane zostaną dopływy kapitału zagranicznego na cele produkcji.**

Dwaj wicedyrektorzy Banku Gosp. Krajowego

zawieszeni w urzędowaniu.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj w godzinach porannych przybył do Banku Gosp. Kraj. urzędnik komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy państwa, przy prezesie Rady ministrów i doręczył wicedyrektorom Banku Gospodarstwa Krajowego pp. **Kazimierzowi Niżyńskiemu i Karolowi Roschildtowi** pismo przewodniczącego komisji, **zawieszające ich w czynnościach, a to wobec wszczętego przeciwko nim śledztwa sądowego.**

Powyższe zarządzenie pozostaje w **ścisłym związku z wynikami rewizji, przeprowadzonej w końcu roku ubiegłego i na początku roku bieżącego przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.**

Zawieszony wicedyrektor K. Niżyński był kierownikiem **wydziału kredytowego,** udzielającego kredytu dyskontowego i pod zastaw towarów. Wicedyrektor Roschildt zaś był kierownikiem **wydziału zagranicznego,** który w szeregu wypadków udzielania gwarancji z poręką państwową **naraził skarb państwa na poważne straty.**

P. Gliwic zapatruje się optymistycznie

na sprawę rokowań polsko-niemieckich.

Wiedeń. (PAT) „N. W. Journal“ zamieszcza wywiad z ministrem Hipolitem Gliwicem na temat **rokowań handlowych polsko-niemieckich.** Min. Gliwic wyraził zapatrywanie, że z rokowań handlowych powinny być **wyłączone wszystkie momenty polityczne.** Uważa on za wskazane, aby przed rozpoczęciem rokowań oficjalnych nastąpił **osobisty kontakt między kierującemi osobistościami życia gospodarczego obu państw, przez co stworzona będzie odpowiednia atmosfera dla przyszłych oficjalnych rokowań.** P. Gliwic miał niedawno sposobność zejść się z wybitnymi przedstawicielami niemieckich kół gospodarczych w Düsseldorfie i Luxemburgu i może stwierdzić, że przy obu sposobnościach zetknięcia **ujawniło się umiarkowanie przedstawicieli niemieckich.**

Zamówienia sowieckie we Francji

Leningrad. (PAT) Słychać, że poczynione zostały **we Francji** wielkie zamówienia na urządzenia elektrotechniczne, narzędzia i t. d. Zamówienia, które przedstawiają sumę około 3 milj. rubli były pierwotnie przeznaczone dla Anglji. We Francji udzielono organizacjom sowieckim odpowiednich kredytów.

JÓZEF ŁABUZ. 4

O Janie Wnęku,

pierwszym lotniku wiejskim.

Wysoko ponad dachami zagród i czubkami miotanych wiatrem akacyj i sosen stał Wnęk. Siwym, nabrzmiałym oskomą wzrokiem połykał widnokręg nieobeszłej ziemi, jak kęsy kołacza i pił mleko przestworu z dzbana horyzontu. Rozczapierzone palce wczepił w rozwianą grzywę wichru-rumaka, który rżał wokół niecierpliwie, przebierał chyżemi łapami, stawał dęba. Do wtóru grającej przestrzenią wichury buczał na wysokościach znajomy głos:

„I stał się z prędka szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego: i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli.

I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich osobna“.

— Czas na mnie! — ocknął się Wnęk z zadumy. Pokręcił, pomajstrował coś koło swego ptaka. Potężny pęd powietrza rozdął szeroko rozpostarte żagle. Szarpnął się ptak na uwięzi. Sadowiąc się głęboko w wąsążku, przeżegnał się Wnęk nabożnie, poczem drżącą ręką jął rozplatywać więzy, które przytrzymywały statek.

— Jasiu, Jasieńku! Nie puszczę cię samego! Ja z tobą razem choćby na kraj... — jak we śnie uczuł Wnęk koło szyi ręce, które się zaplotły z mocą. Zanim mógł wymiarkować, co się stało — już było poniewczasie. Statek trzunął w powietrze z łopotem, jak stado kuropatw. Zawirowała w ociemniałych oczach rozkołysana czeluść przestrzeni opacznym młyńcem. Mignęły drzewa i ludzie w przelocie. Przez mgnienie chwili, krótszej od zdrowaśki, zawiśli Wnękowie między niebem i ziemią. Ne sposób objąć pamęcią momentu, kiedy zaczęli nagle ciążyć ku dołowi i opadać. Naraz ostre szpilki choiny musnęły ich po twarzy chłodem i bólem otrzeźwienia. Buch! — niecki zaryły się całym ciężarem w wydmę piasku. Skrzydła ostały na wietrze, śmigając przez pola...

Nie bardzo bolała Wnęka noga, którą obił przy upadku, dokuczniej parzył wstyd przed ludźmi, którzy zewsząd się pchali, jak na jakie zbiegowisko.

— A to ci była paradna jazda! Musiała się wam, Janie, rzetelnie potłuc kobieta...

— Nic jej nie będzie. Zarobić ino sadła z bożem dzewkiem, przyłożyć na skórę, a przejdzie bolenie.

— Nie, najlepiej będzie obłożyć bolące miejsce kwaśnem mlekiem. Serwatka też nie zaszkodzi, albo maślanka.

— Wszystko na nic. Tuby się przydało zatrzeć okowitą...

— Babkowem liściem zalepić!

— Śmiejcie się, ludzie, śmiejcie! A ja wójt wam powiem na to: niktby tu z was takiej sztuki nie dokazał!

— Terazeście, panie wójcie, rzekli prawdę. Jak Odporyszów Odporyszowem — nikt się tu jeszcze nie ośmielił fruwać z babą w powietrzu.

— Jedne gołębie, albo wróble.

— Il! Spaść na piasek nie sztuka...

— Ale takiego ptaka zmajstrować — to sztuka!

— Cóż z tego, kiedy się rozleciał na nic, zostały ino niecki. Skrzydła poszły za wiatrem.

— Jakby się wam baba chwyciła skrzydeł, nie wiem, czybyście daleko zalecieli na nich,

Nie mógł już Wicek zcierpieć ludzkich prześmiechów.

— Pocóżeście, panie święty, brali kobietę ze sobą? Nie trza było uwiązać gdzie w chałupie? — przybliżył się wójt do Wnęka, zatroskanego nad szczątkami latawca.

— Na więcej razy tak zrobię. Polecę sam, gdzie wiatr poniesie.

— Ja ci tu polecę! — dopiero teraz przemówiła Wnękowa.

Jeszcze ci mało na dzisiaj? Znowu ci się zachciewa jazdy? Choćby mi przyszło jeszcze się raz przejechać, to cię nie puszczę samego w świat. Bezemnie byś kark skręcił w taką wichurę. Jużbym cię tyla widziała! O, ja biedna nieszczęśliwa sierota — zaniosła się płaczem.

— Poradzi tu co z taką?! — podrapał się Wnęk po głowie, jakby chcąc zeskrobać z ciemienia zmartwienie.

— Ha! Trudna, Janie, rada. Pogodzie i wichrowi się sprzeciwiacie, a babskiej woli się nie sprzeciwiacie. Nie poniesie we świat człowieka ochota, kiedy go kobieta kądzielą omota. Wspomniecie moje słowa, Janie! Wójt wam to mówi.

— Niema co, kiedy tak! Bierz, Hanka, ze mną te niecki. Bedziesz miała w czem kluski zarabiać.

KONIEC.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Twierdze zostały zburzone.

Berlin. (PAT). Dzienniki donoszą z Królewca, że na zaproszenie gen. von Pavelsa z początkiem b. tygodnia komisja kontrolująca, złożona z 2 rzeczoznawców wojskowych międzyaljanckich **dokonała weryfikacji zburzonych umocnień niemieckich pod Królewcem.** Weryfikacja miała **przebieg normalny.** Po jej ukończeniu sporne dotąd kwestje umocnień warownych niemieckich na terenie Prus Wschodnich **uważać należy za załatwione.**

Bliższe szczegóły werfikacji **trzymane są przez niemieckie koła wojskowe w tajemnicy.** Jedynie „Deutsche Allg. Ztg.“ twierdzi na podstawie informacji prywatnych, że w weryfikacji **brali również udział rzeczoznawcy wojskowi Francji i Polski** i że cała weryfikacja została dokonana w formie zupełnie lojalnej. Komisja kontrolująca ma obecnie w myśl ustalonego planu przedsięwziąć **dalszą weryfikację innych zburzonych umocnień wschodnich.**

—o-o-o—

Jednoroczna służba wojskowa

uchwalona we Francji.

Paryż. (PAT). W dniu dzisiejszym Izba deputowanych przyjęła pierwsze artykuły ustawy wojskowej, ustalające czas trwania służby wojskowej na 28 lat. Mianowicie służba w armji czynnej trwać będzie jeden rok, w ciągu dalszych 3-ch lat każdy obowiązany do służby wojskowej pozostawać będzie do dyspozycji władz wojskowych, przez następnych 16 lat obowiązywać będzie służba w pierwszej rezerwie, wreszcie przez ostatnich 8 lat — w drugiej rezerwie.

Artykuł 2-gi projektu rządowego, **przyjmujący zasadę jednorocznej służby wojskowej przyjęty został jednomyślnie przy obecności 542 głosujących.**

Podczas dyskusji nad ustawą wojskową minister **Painleve** oświadczył, że skazani za przestępstwa polityczne nie będą odtąd uważani za wykluczonych z armji, **ani też przydzielani do specjalnych oddziałów.**

—o—

Cziczerin uspokoił wzburzonych bolszewików

Berlin. (PAT.). Socjalistyczny „Vorwärts“ pisząc o sprawie zlikwidowania obecnego konfliktu polsko-sowieckiego, oraz o podjęciu rokowań o pakt gwarancyjny między Polską a Sowietami, zaznacza, że **szczególnie pocieszającą jest zapowiedź wznowienia rokowań o zawarcie paktu gwarancyjnego między Polską a Rosją sowiecką.** Zdaje się, że powrót Cziczerina do Moskwy wpłynął **uspokajająco** na podniecone umysły w Rosji. Cziczerin, który w ostatnich czasach odbył konferencje zarówno **z Briandem jak i Poincarem, Marksem i Stresemannem, zdaje sobie lepiej sprawę z sytuacji politycznej zagranicą.**

Krwawe „rządy“.

Moskwa. (AW.). Według informacji z Czernichowa, czernichowskie **G. P. U.** w formie represji za zamordowanie miejscowego korespondenta moskiewskiej „Prawdy“, **przeprowadziło 6 egzekucyj nad obywatelami Czernichowa.** Wydawnictwa tamtejsze grożą **zaostrzeniem terroru w razie, gdyby zamachy w stosunku do urzędników sowieckich lub działaczy komunistycznych jeszcze się powtórzyły.**

Rokowania sowiecko-japońskie zerwane.

Moskwa. (AW.). Prowadzone z Japonją rokowania o traktat reasekuracyjny japońsko-sowiecki, zakończył się całkowitem niepowodzeniem. Przedstawiciel japoński w rokowaniach. Ambasador Tanaki, wobec negatywnego wyniku **konferencji z Litwinowem, wyjeżdża do Tokio, gdzie ma zreferować sytuację rządowi.** — Ten przebieg rzeczy krzyżuje **poważnie polityczne plany Sowietów na Dalekim Wschodzie.**

Moskwa. (AW.). W związku z faktycznem zerwaniem rokowań japońsko-sowieckich, prasa tutejsza **ostro atakuje Japonję,** oskarżając **ją o wrogie nastroje wobec Sowietów i chęć podziału łupów z Anglją w Chinach.**

Poczucie narodowe na Ukrainie rośnie

i niepokoi bolszewików.

Wiedeń. (PAT.). „N. Fr. Presse“ donosi z Moskwy, iż rosnące poczucie narodowe na Ukrainie zaczyna **niepokoić partję komunistyczną.** Partja ukraińska w sprawozdaniu, skierowanem do kominternu, potwierdza **tworzenie się nacjonalistycznego ukraińskiego skrzydła opozycyjnego.** Sprawozdanie stwierdza, iż szowinizm **panuje nietylko między chłopami, lecz także istnieje w łonie samej partji** i że celem jego jest orjentowanie Ukrainy **nie w kirunku Moskwy, lecz w kierunku Europy kapitalistycznej.**

Szpotański, Borzęcki, Bogucki

wiceprezydentami Warszawy.

5 ŁAWNIKÓW Z KOŁA NARODOWEGO, 3 SOCJALISTÓW, 3 ŻYDÓW, 1 „SANATOR“.

Warszawa. (Telef. wł.). W nocy z środy na czwartek odbyły się wybory 3 wiceprezydentów i 12 ławników.

Prezes Rady miejskiej **Jaworowski** zwołał najpierw konwent senjorów, który ustalił tezę, iż trzy największe kluby (Koło Narodowe, P. P. S. i „sanacja“) otrzymają wiceprezydentów. Zdawało się, że dojdzio do porozumienia i wybory odbędą się zgodnie. **Jednakże „sanatorzy“ sprzeciwili się kandydaturze radnego Borzęckiego** (Koło Nar.), **wobec czego rozpoczęły się długie głosowania.**

O północy prezes Rady otwarł posiedzenie i stwierdziwszy quorum oświadczył, że ewentualne wstrzymanie się radnych od głosowania nie wywołuje braku quorum. Następnie zwrócił radnym uwagę, iż jest to ostatni termin, w którym Rada może uratować swój honor przez dokonanie wyboru magistratu.

Zgłoszono kandydatury radnych: Szpotańskiego (PPS), Borzęckiego (K. Nar.), Raabego (sanat.) i Koernera (żyd.). **W 1-szem głosowaniu wybrany został 37 głosami radny Szpotański (PPS.),** gdyż r. Raabe („sanacja“) otrzymał tylko 12 głosów, r. Koerner 17, a Koło Narodowe wstrzymało się od głosowania. Absolutna większość wynosiła zatem tylko 34 głosy. — W 2-giem głosowaniu **r. Borzęcki (Koło Nar.) otrzymał 45 głosów na 82 głosujących,** Raabe 12, Koerner 17. PPS. wstrzymała się od głosowania. 2-gim **wiceprezydentem zostal więc r. Borzęcki.**

Głosowania 3-cie i 4-te nie dały rezultatu, aż wreszcie **w 5-tem głosowaniu wybrano wiceprezydentem dr. Boguckiego (PPS.) 42 głosami na 77 radnych.** „Sanatorzy“ w czasie 3-go głosowania opuścili salę, potem jednak zdecydowali się powrócić. R. Koerner złożył protest przeciwko niedopuszczenia żyda do wiceprezydentury.

Około godz. 3-ej nad ranem rozpoczęły się wybory ławników. Wybrani zostali: z **Koła Narodowego radni Ilski, Zdanowicz, Koralewski, Tłuchowski, Tyszka, z PPS. Szczypiórski, Baryka, Kopciński,** dalej: **3 żydzi: Bychowski, Koerner i Alter** (ten ostatni z „Bundu“) **i 1 reprezentant „sanacji“ Zieliński.**

Zawiedzeni w swych ambicjach **„sanatorzy“ postanowili przejść do ostrej opozycji.** Ich reprezentant w prezydjum Rady wiceprez. Rogowicz oraz sekretarze „sanatorzy“ zgłosili rezygnację ze swych mandatów, wobec czego na najbliższem posiedzeniu Rada przeprowadzi dodatkowe głosowanie celem zapełnienia wakujących miejsc w prezydjum Rady.

Posiedzenie zakończyło się dziś około godz. 5-tej rano.

—o0o—

Wynik wyborów do Mgtu warszawskiego należy uznać za korzystny. W nowym Magistracie **na 16 członków, zasiadać będzie 7 wybranych przez Koło Narodowe** (prezydent, wiceprezydent i 5 ławników), 5 socjalistów (w tem 2 wiceprezydenci), 3 żydów i zaledwie jeden sanator. Tak mizernie kończy się wielki atak Sanacji na Ratusz Warszawski, prowadzony przez nią od kilku miesięcy olbrzymim nakładem sił i kosztów. Nie otrzymała nawet wiceprezydentury.

Okazało się, że nawet bez porozumienia formalnego musi się w nowej Radzie **wytworzyć współpraca dwóch największych klubów: Koła Nar. i P. P. S.** Socjaliści wahali się długo ulegając terorowi sanacji, ale ostatecznie dla ratowania honoru samorządu, któremu groziła nominacja prezydenta przez rząd, poszli przy wyborze Mgtu łącznie z Kołem Narodowem.

Klub sanacyjny jest prawie rozbity, ośmiu jego członków głosowało na p. Słomińskiego.

Żydzi, którzy gwałtownie narzucali się P. P. S. i Sanacji, popierali P. P. S. przy wszystkich głosowaniach, nie weszli do prezydjum miasta. **Ani jeden Polak, nawet socjalista, nie głosował na wiceprezydenta żyda.** Jest to wynik pocieszający.

Sejm ukończył dyskusję szczegółową

NAD USTAWAMI SAMORZĄDOWEMI.

Warszawa. (Telef. wł.). Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu po odesłaniu szeregu projektów ustaw ratyfikacyjnych do odpowiednich komisyj, Izba przystąpiła do **dalszego ciągu**

szczegółowej dyskusji

nad projektami ustaw samorządowych. W dyskusji przemawiało **kilkunastu mówców,** a przedstawiciele mniejszości narodowych w dalszym ciągu **roztaczali żale na rzekome pokrzywdzenie ludności ruskiej, białoruskiej i żydowskiej w projektach ustaw samorządowych.** — W celu usunięcia tych rzekomych krzywd, posłowie mniejszości narodowych **zgłaszali bardzo liczne poprawki.** Największą ilość poprawek do ustawy o gminie wiejskiej, a następnie do ustawy o gminie miejskiej, **zgłosili przedstawiciele koła żydowskego, posłowie: Insler i Schipper,** z pośród słowiańskich mniejszości narodowych posłowie **Chrucki i Kozicki.**

W dyskusji szczegółowej nad ustawą o gminie wiejskiej przemawiał **poseł Puchałka,** który **zgłosił kilka poprawek w imieniu klubu Ch. D.,** między innemi poprawkę, aby **duchowni uznanych przez państwo wyznań, oraz funkcjonarjusze** i pracownicy związków prawno-publicznych mogli być zrównani co do możności uzyskiwania praw wyborczych w gminach, do których zostali przeniesieni **na równi z urzędnikami i funkcjonarjuszami państwowymi, t. zn. z chwilą przeniesienia ich do danej miejscowości, a nie dopiero po roku, jak inni obywatele.**

Następnie poseł **Puchałka** zgłosił poprawkę w tym kierunku, aby wójt składał do rąk przedstawiciela władzy nadzorczej **przysięgę, a nie przyrzeczenie,** jak proponował referent ustawy poseł **Putek.**

Rota przysięgi **musi być zgodna z zasadami wyznania,** do którego należy składać przysięgę.

Po wyczerpaniu dyskusji nad projektem ustaw o wsi, przystąpiła Izba po przerwie obiadowej do **dyskusji szczegółowej nad projektem**

ustawy o miastach.

W dyskusji w imieniu klubu Ch. D. przemawiał **poseł Holeksa,** który wniósł szereg poprawek do ustaw, w szczególności wniósł, aby miasta: **Tarnów, Nowy Sącz i Rzesów, oraz Grodno i Łomża** wydzielić z dotychczasowych związków powiatowych, względnie pozostawić **je przy dotychczasowych prawach, o ile już poprzednio zostały z powiatów wyłączone.** — Chodzi tu o to, aby w szczególności miasta **Tarnów, Nowy Sącz i Rzeszów nie ponosiły żadnych ciężarów na rzecz powiatów, ale gospodarowały się wyłącznie w swoim zakresie samodzielnie.** Następnie poseł Holeksa zgłosił poprawkę tę samą, którą do ustaw o gminie wiejskiej zgłosił poseł Puchałka, dotyczącą **nabywania praw wyborczych natychmiast po przeniesieniu na dane miejsce służbowe przez duchownych, urzędników i funkcjonarjuszy Związków prawno-publicznych na równi z urzędnikami państwowymi.**

Ponadto poseł Holeksa zgłosił poprawkę, aby wybory nowych rad miejskich **rozpisywane były na 2 miesiące przed ukończeniem kadencji każdorazowej rady miejskiej.** Dalsza poprawka dotyczy **przysięgi,** mianowicie żąda, aby przewodniczący gminy, to jest prezydent, **względnie burmistrz składał nie przyrzeczenie, jak proponował referent, ale przysięgę do rąk przełożonej władzy.** Wreszcie poza szeregiem rozmaitych poprawek już ściśle formalnych i redakcyjnych podnieść należy **poprawkę, dotyczącą nadawania statutów dla miast Krakowa i Lwowa.** Mianowicie chodzi o to, aby miasta Lwów i Kraków **najpóźniej w miesiąc po wejściu w życie ustaw musiały otrzymać osobne staauty tak, aby wybory mogły się odbyć równocześnie z wyborami w innych miastach na podstawie nowej ustawy odbyć się mającemi.**

Dyskusja szczegółowa nad ustawami o gminie miejskiej, wyczerpaną została mniej więcej w ciągu dwóch godzin, poczem **Izba po krótkiej dyskusji załatwiła także i ustawę o powiatowych związkach komunalnych.**

O godz. 6 wieczorem **Sejm ukończył drugie czytanie projektów ustaw samorządowych.**

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek o godz. 4 po południu. Na tem posiedzeniu odbędzie się **głosowanie nad ustawami samorządowemi.** Nie ulega prawie **żadnej** wątpliwości, że ustawy **bardzo gładko we wtorek w drugiem czytaniu zostaną uchwalone z kilkudziesięciu poprawkami, zgłoszonemi przez kluby, które między sobą się porozumiały i poprawki uzgodniły.**

Dokończenie środowego posiedzenia Sejmu.

Dyskusję ogólną ukończono.

Po przerwie pierwszy przemawiał pos. **Pawłowski** (Str. Chł.). Stosunek Stronnictwa Chłopskiego do całości ustaw **jest przychylny i stronnictwo to dołoży starań, aby projekty stały się ustawami.** Następnie pos. **Ćwiakowski** (monarch. włość.) dowodził, że Sejm wkroczył **w kompetencje przyszłego Sejmu, uchwalając ustawy samorządowe,** przyznaje jednak, że przedłożone projekty **opracowane są z niezwykłym u nas nakładem wysiłku.** Kończąc pos. Ćwiakowski oświadcza, że musi powstać władza monarchy polskiego, **któremu zależeć będzie na zgodnem współżyciu wszystkich obywateli.** Mowca głosować będzie **za wszystkiemi poprawkami, które będą zgodne z jego poglądami.**

Pos. **Bogusławski** (Wyzwolenie) ma zastrzeżenie co do **terminu kadencji organów gminnych,** oraz dowodzi, że nadzór władz administracyjnych nad samorządowemi idzie **zbyt daleko.** Pos. **Kozubski** (kl. ukr.) twierdzi, że **ustawy są karykaturą samorządu.** W imieniu swego klubu oświadcza się **przeciw tym ustawom.** Pos. **Karau** (Zjdn. niem.) dowodzi, że szczególnie pośredniość wyborów do rad powiatowych spotka się z żywym **protestem ludności niemieckiej.** Mowca zastrzega sobie prawo **wniesienia szeregu poprawek.** Pos. **Bon** (rad. partja chłop.) wypowiada się zasadniczo przeciwko **wszystkim projektom ustaw samorządowych.** Pos. **Kiernik** (Piast) stwierdza, iż stronnictwo mowcy nie zamierza bynajmniej odebrać mniejszościom narodawym praw, **jednak musi ono bronić interesów narodowych polskich na kresach.** Omawiając poszczególne postanowienia projektów, mowca zapowiada **wniesienie szeregu poprawek.** Od uchwalenia tych poprawek stronnictwo mowcy uzależnia swe stanowisko wobec ustaw samorządowych w trzeciem czytaniu.

Pos. **Dubanowicz** (Ch. N.) dowodzi, że przedłożone ustawy hołdują hasłom, które **utraciły już swą wartość.** Mowca obawia się, że samorząd taki może się stać **źródłem nowych cierpień ludności** zamiast tego, aby wzmocnił organizację państwa. Pos. **Prager** (PPS.) krytykuje ostro **stanowisko rządu** w stosunku do omawianych kwestyj, oraz w stosunku do Sejmu. Po. **Ilkow** (Chliborob.) dowodzi, że ustawy omawiane są **zamachem (?!) na prawa mniejszości narodowych, z tego powodu przeciwko tym ustawom protestuje.** Pos. **Pryłucki** (żyd. koło lud.) zarzuca, że ustawy samorządowe **uchwalały się z niezwykłą szybkością.** Ostatni w dyskusji ogólnej przemawiał pos. **Ilski.** Mowca ten w dłuższem przemówieniu polemizował z przedmówcami. Na tem dyskusję ogólną wyczerpano i posiedzenie zamknięto.

Portugalja, kraj rewolucyj.

Lizbona. (PAT.). Dzienniki donoszą, że dokonano aresztowań 13-tu **wybitnych osobistości portugalskich,** oskarżonych o przygotowanie **ruchu rewolucyjnego** pod kierownictwem komitetu, mającego siedzibę w Paryżu i pozostającego pod przewodnictwem **Alfonsa Costa.** — W skład tego komitetu wchodzą elementy, **które miały wpływ na wybuch ostatniej rewolucji.** Zaaresztowani pociągnięci zostaną do **odpowiedzialności w razie, gdyby uczyniona była jakakolwiek próba zakłócenia spokoju.**

—o—

KRWAWE WYBORY W SERBJI.

Białogród. (PAT.). Wczoraj na zgromadzeniu w Waljewo (Serbja) doszło do krwawej bójki pomiędzy zwolennikami **różnych kandydatów wyborczych.** Z początku walczono laskami, następnie kamieniami, wreszcie padło kilka **strzałów rewolwerowych.** Bójka trwała do późnej nocy. **30 osób** zostało ciężko ranionych, 3 osoby walczą ze śmiercią.

Kurs Społeczny w Uniw. Lubelskim.

Rok rocznie Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ urządza Kurs społeczny w Uniwersytecie Lubelskim. Na rok bieżący przypada już VI z rzędu kurs społeczny, który trwać będzie od dnia 20 do 23 sierpnia 1927 r. Zadaniem „Tygodnia“ jest oświetlenie podstawowych zagadnień doby obecnej.

Koszta mieszkania i utrzymania za cały czas Kursu, wynoszą zł. 20 od osoby, z czego połowę należy wpłacić do 25 lipca b. r. na konto w P. K. O. Nr. 405.803. W drodze powrotnej uczestnik otrzymuje 66% zniżki na kolei.

W „Tygodniu“ mogą wziąć udział nietylko kandydaci (tki), członkowie (inie), seniorowie (rki) i t. p. „Odrodzenia“, lecz także sympatycy ruchu odrodzeniowego.

Podczas VI Tygodnia Społecznego „Odrodzenia“ rozpatrywane będą następujące zagadnienia: 1) Chrystus Pan Zbawca Ludzkości; 2) Filozofja życia według św. Augustyna; 3) Znaczenie indywidualne i społeczne modlitwy; 4) Nauki, wynikające z potępienia „Action Française“; 5) Istota katolicyzmu społecznego; 6) Program akademickiej działalności w zakresie katolicyzmu społecznego; 7) Walory religijne w literaturze polskiej ostatniej doby; 8) Wolność sztuki, a prawo moralne; 9) Odrodzenie w literaturze pięknej Francji i Niemiec; 10) Zasady i obowiązki katolickiej krytyki literackiej; 11) Obyczajowość publiczna; 12) Katolik współczesny wobec pracy społecznej i polityki.

Tematy powyższe referować będą najwybitniejsi przedstawiciele świata duchownego i świeckiego. Zagadnienia rozpatrywane będą z punktu widzenia doktryny katolickiej, która jest przedewszystkiem powołana do rozstrzygania zagadnień w dziedzinie tak życia społecznego, jak i narodowego.

Rzeczy ciekawe.

Nowe księżne.

Francuskie czasopismo kobiece „Minerva“ przyszło do przekonania, że posiadamy za dużo książąt, a księżnych za mało. Ta dyssymetrja wydała się rażąca i nawet pożałowania godna. I pismo to doprowadziło do mianowania, w drodze głosowania, trzynastu nowych księżnych. Oto ich tytuły: Księżna Poetów, Księżna Literatury, Księżna Mody, Księżna Szycia, Księżna Teatru, Księżna Śpiewu, Księżna Kina, Księżna Music-Hallu, Księżna Tańca, Księżna Nauki, Księżna Malarstwa, Księżna Rzeźby i Księżna Sportów. To są, jak powiada Minerva, gałęzie działalności kobiecej. Wszyscy wiedzą, że Księżną Poetów może być tylko pani de Noailles, pani Curie Księżną Nauki, i że Księżną Music-Hallu może być tylko panna Mistinguett. Ale któż będzie Księżną Teatru?

Egipcjanka o blond włosach.

Sprawozdanie pracującej w Egipcie ekspedycji Uniwersytetów Boston-Harward donosi o odkryciu w piramidach Giza, grobu królowej Meres-arhh, córki księcia Kawaab i księżniczki Heteferes II., którzy oboje byli dziećmi Cheopsa, budowniczego wielkiej piramidy około roku 2800 p. Ch. Odkryto kaplicę z trzech komnat, wykutych w skale. W nyżach znajdowało się około 20 posągów i posążków. Naokoło północnej części ostatniej komnaty, kolory barwnych płaskorzeźb są doskonale zachowane. Księżniczka Heteferes, wnuczka starszej królowej Heteferes, żony Senefru a matki Cheopsa, ma na tych płaskorzeźbach krótkie, jasno żółte, czerwonemi linjami przeciągnięte włosy. Z tego widać, że była albo blondynką albo rudowłosą, a więc pierwszą nam znaną pięknością tego typu między ciemnowłosemi ludami Piramid.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 9 lipca.

Kraków (422). G. 17.15: Transmisja z Warszawy; 18.35: Rozmaitości; 19: Odczyt pt. „Słowacki w przekładach włoskich“, wygł. p. M. Asanka-Japołł, prof. gimn.; 19.30: Odczyt pt.: „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień“, wygł. J. A. Reguła, wicesekr. U. J.; 20: Przerwa, ewentualnie komunikaty; od 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 16.35: Odczyt pt. „Wypadki w Chinach; 17: Nadprogram i komunikaty; 17.15: Koncert popularny; 18.35: Rozmaitości; 18.55: Komunikaty „PAT“; 19.10: Radjokronika; 20.15: Transmisja z Doliny Szwajcarskiej; 22: Sygnał czasu, komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań (273). G. 17.15: Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Beethovena; 18.35: Nadprogram; 18.50: Przegląd rzeczy ciekawych; 19.15: Komunikat gospodarczy; 19.35: Odczyt; 20.15: Koncert lekkiej muzyki i piosenek; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław (322.6) G. 16.30, 21, 22.30: Koncert; **Praga** (348.9 G. 17, 20.10, 21, 22: Koncert; **Langenberg** (468.8) G. 13.05, 17.30, 20, 21: Koncert; **Berlin** (483.9) G. 17, 20.30, 22.30: Koncert; **Wiedeń** (517.2) G. 11, 16, 20.15: Koncert.

Ruch wydawniczy.

„KOBIETA WSPÓŁCZESNA“. Ukazał się w druku numer 14 Tygodnika „Kobieta Współczesna“. Rozpoczyna go artykuł Heleny Boguszewskiej o wystawie Szkół Powszechnych. P. C. Walewska daje w swym cyklu „O równe prawa“ biografję Anny z Paradowskich Szelągowskiej. Dział literacki — szczególnie obfity i urozmaicony. Nowela Stycz-Naglerowej p. t. „Matowa Kresa“ Marji Krzyżanowskiej „O przyjaźni romantycznej“, dalszy ciąg „Rodziny Marcji“ pióra Zofji Nałkowskiej, wiersz H. Mortkowiczówny. Dodatek tygodniowy „Mój Dom“ przynosi ładne mody i wiele praktycznych rad i wskazówek.

Nad Wisłą. Ktoś tonie i krzyczy: — Pomocy! Tonę! Nad brzegiem stoi jakiś jegomość i przygląda się tonącemu: — Czemu się pan tak drze? — Duszę się! Tonę! Ratunku! — Nie rozumiem. Krzyczy pan, jakby się paliło!... —Ja nie umiem pływać. — Ja też nie umiem pływać ,a jednak nie robię awantury w biały dzień.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.